

Sejmik bełski wobec problemów kościelnych i wyznaniowych Rzeczypospolitej 1587–1668

Wśród ważnych problemów politycznych, militarnych i finansowych Rzeczypospolitej XVII w. niebagatelną rolę odgrywały kwestie religijne. Wiązały się one m.in. z pozycją Kościoła katolickiego, duchowieństwa wyższego i niższego w hierarchii społecznej oraz ze stosunkiem do innowierców. Problemy te od dawna poruszano w polskiej historiografii w pracach dotyczących reformacji, kontrreformacji, historii Kościoła, a także w kontekście różnych dziedzin życia społecznego ówczesnej Rzeczypospolitej. Mają swoje stałe miejsce niemal w każdej monografii sejmikowej. Wśród wielu opracowanych sejmików nie ma do tej pory monografii sejmiku bełskiego, chociaż jego akta są stosunkowo łatwo dostępne i w większości stanowią zwarty zespół archiwalny¹. Problemy wyznaniowe w województwie bełskim zasługują na opracowanie z uwagi na skład społeczny i różnorodność wyznaniową tego terytorium. Nie było ono oczywiście wyjątkowe w Rzeczypospolitej wielu narodowości i wyznań, ale posiadało swój specyficzny charakter.

Podstawą źródłową niniejszych rozważań są instrukcje poselskie oraz akta związane z funkcjonowaniem sejmiku bełskiego. Dla badanego okresu akta sejmikowe zachowały się w stosunkowo dużej liczbie. Większość z nich znajduje się w Bibliotece Ossolińskich pod sygnaturą 15964. Zbiór ten stanowią odpisy laudów sejmikowych, głównie z ksiąg grodzkich bełskich, które sporządził jeszcze w okresie międzywojennym Wojciech Hejnosz². Kwerenda archiwalna i biblioteczna ujawniła istnienie kolejnych instrukcji oraz ich kopii³, w tym dziesięciu

¹ Szerzej o aktach sejmikowych bełskich w Ossolineum: J. S e r e d y k a, *Akta sejmiku bełskiego z czasów Zygmunta III Wazy w zbiorach Ossolineum*, [w:] *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, red. S. G r o d z i s k i, t. II, Kraków 2010, s. 911–919.

² W zbiorze tym znajduje się 41 instrukcji bełskich na sejmy lat: 1587/1588, 1592, 1605, 1606, 1607, 1619, 1620, 1621, 1624, 1625, 1627, 1631, 1635 II, 1637 II, 1638, 1639, 1640, 1641, 1642, 1643, 1645, 1646, 1647, 1649, 1649/1650, 1652 I i II, 1653, 1654 I i II, 1655, 1658, 1659, 1661, 1662, 1664/1665, 1666 II, 1667, 1668 I, II, III.

³ Są to instrukcje na sejmy: 1592 (BN, BOZ 1809, t. I, k. 159–161v; druk: *Scriptores Rerum Polonicarum. Dyaryusze i akta sejmowe. R. 1591–1592*, t. XXI, wyd. E. B a r w i ń s k i, Kraków 1911,

niezestawionych w „zbiorze Hejnosza”. Dodatkowych informacji dostarczają także sumariusze instrukcji sejmikowych. Sumariusze, które zawierają artykuły bełskie, znane mi są dla sejmów z lat 1615, 1619 i 1624⁴. Łącznie dysponuję instrukcjami województwa bełskiego na 51 sejmów z 76 odbytych w latach 1587–1668⁵. Na sejmiku bełskim zostały jednak sporządzone maksymalnie 74 instrukcje, bowiem sejmik przed sejmem 1665 i zwyczajnym 1666 r. został zerwany⁶. Zachowało się więc 69% wszystkich instrukcji powstałych w badanym okresie.

SPRAWY KOŚCIELNE

1. STAN POSIADANIA KOŚCIOŁA RZYMSKOKATOLICKIEGO W WOJEWÓDZTWIE BEŁSKIM

Województwo bełskie było podzielone pomiędzy trzy diecezje obrządku łacińskiego. Większość jego obszaru wchodziła w skład diecezji chełmskiej, jedynie powiat lubaczowski znajdował się pod jurysdykcją diecezji przemyskiej, a ziemia buska — archidiecezji lwowskiej. Wiązało się to z późniejszym od powstania struktury terytorialnej Kościoła łacińskiego na Rusi włączeniem tych terytoriów w skład pierwotnej ziemi bełskiej, tworzących razem obszar województwa bełskiego, utworzonego w 1462 r. po likwidacji lenna mazowieckiego i inkorporowaniu omawianej ziemi do Korony⁷.

s. 197–201), 1593 (BCzart., 340, k. 185–188; BN, BOZ 1809, t. I, k. 168–171), 1595 (BCzart., 2724, s. 129–132), 1596 (BN, BOZ 1809, t. I, k. 209–212v), 1598 (BCzart., 2234, s. 131–133; 2724, s. 59–62), 1600 (BN, BOZ 1809, t. I, k. 328–329), 1605 (BCzart., 318, s. 279–299, 443–451; 341, s. 4–18; 2235, s. 143–164; AGAD, APP 31, t. I, s. 697–711; druk: A. Sokołowski, *Przed rokoszem. Studium historyczne za czasów Zygmunta III*, RAU whf, t. XV, Kraków 1882, s. 201–212), 1607 (AGAD, AR II, nr 512), 1619 (BN, BOZ 1809, t. I, k. 345–346v), 1624 (AP Lublin, Księgi grabowieckie grodzkie Relationum Manifestationum et Oblatorum, nr 80, s. 866–870 [dalej: APL, KGgr. RMO]), 1625 (ibidem, s. 870–877), 1628 (AGAD, AR II, nr 999), 1629 I (ibidem, nr 1012), 1632 II (AGAD, AZ 3083, s. 43–46), 1634 (Centralny Derżawnyj Istoryčnyj Archiv Ukrainy we Lwowie, fond 1, opys 1, sprawa 219, s. 420–425 [dalej: CDIAUL, f. 1, op. 1]), 1637 I (BOss., 1926, k. 74–78), 1639 (ibidem, k. 64–66), 1643 (BPAN Kórnik, 347, s. 362–369).

⁴ Sumariusz artykułów sejmików koronnych na sejm 1615 r. (AGAD, AR II, nr 553), 1619 (ibidem, nr 702), sumariusz artykułów z sejmików powiatowych *anno* 1624 (BOss., 1926, k. 56–63v).

⁵ Nie wliczając w to sejmów elekcyjnych.

⁶ Wskazuje na to brak w źródłach jakichkolwiek śladów, potwierdzających wysłanie posłów na sejm. O zerwaniu sejmików świadczy też początek instrukcji bełskiej na drugi sejm w 1666 r., w którym pada zwrot: „przepędziwszy szczęśliwie *cursum* publicznych konsultacji naszych” (Instrukcja z 28 września 1666, BOss., 15964, s. 421). Sejmik bełski przed sejmem wiosennym 1666 r. był zrywany dwukrotnie (P. K r a k o w i a k, *Dwa sejmy w 1666 roku*, Toruń 2010, s. 75, 81).

⁷ A. J a n e c z e k, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 33, 37–38.

Struktura parafialna Kościoła katolickiego w województwie bęlskim nie była silnie rozwinięta w porównaniu do diecezji „etnicznej” Polski, co niewątpliwie wiązało się z niewielką liczbą parafian wyznających rzymski katolicyzm. Według ustaleń Andrzeja Janeczka średnia parafia w województwie bęlskim składała się około 1630 r. z 12 osad na obszarze 200 km², zatem kilka razy więcej niż w diecezjach „etnicznej” Polski⁸. Katolicyzm był dominującym wyznaniem jedynie wśród szlachty, najczęściej fundującej obiekty sakralne. Natomiast wśród plebejuszy, a więc grupy społecznej zdecydowanie najliczniejszej, niepodzielnie dominowało prawosławie⁹. Przekładało się to na sferę majątkową. W 1578 r. całość majątków należących do duchowieństwa liczyła jedynie dziewięć osad, co stanowiło zaledwie 2% całości własności ziemskiej¹⁰. Na przestrzeni następnych 50 lat stan posiadania kleru nie uległ znaczącemu zwiększeniu i w 1630 r. własność duchowna liczyła szesnaście osad wiejskich, co stanowiło tylko 3% wszystkich dóbr położonych na omawianym terenie¹¹. Podobne wyniki dostarczyło obliczenie opodatkowanych dymów wiejskich dokonane przez Maurycego H o r n a. Własność duchowna w 1630 r. liczyła 364 dymy wiejskie, co stanowiło jedynie 2% wszystkich opodatkowanych dymów w województwie bęlskim¹². Nie inaczej wyglądały proporcje w przypadku miast. Na 31 miast istniejących w omawianym województwie w pierwszej połowie XVII w. tylko jedno było własnością duchowną. Był to Waręż w powiecie bęlskim, należący do klasztoru lwowskich brygidek¹³.

Mimo słabej pozycji ekonomicznej Kościoła katolickiego, postulaty dotyczące problemów kościelnych, skupiających się głównie na płaszczyźnie rywalizacji majątkowej stanu świeckiego z duchownym, były w badanym okresie często zgłaszane na forum sejmiku w Bełzie. Jak wspomniano, szlachta bęlska była w przeważającej większości katolicka, naturalne więc było, że to kwestie tej właśnie instytucji wyznaniowej budziły największe zainteresowanie. Tym bardziej, że duchowieństwo katolickie na tle innych wyznań cieszyło się w Rzeczypospolitej uprzywilejowaną pozycją zarówno majątkową, jak i polityczną. Musiało to generować konflikty ze szlachtą — uprzywilejowanym stanem świeckim. Stąd, gdy z dezaprobatą odnoszono się w instrukcjach poselskich do tak drażliwych spraw,

⁸ Ibidem, s. 48–49.

⁹ Ibidem, s. 50–51, 56.

¹⁰ Ibidem, s. 117.

¹¹ Ibidem, s. 118; M. H o r n, *Zaludnienie województwa bęlskiego w 1630 roku*, RDSG, t. XXI, 1959–1960, s. 74. Był to wynik charakterystyczny dla całej Rusi Czerwonej (idem, *Walka chłopów czerwonoruskich z wyzyskiem feudalnym w latach 1600–1648. Część pierwsza. Zbiegostwo i zbójnictwo karpackie*, Opole 1964, s. 13). Podobnie niewielki stan posiadania miało duchowieństwo w województwie lubelskim (M. U j m a, *Sejmik lubelski 1572–1696*, Warszawa 2003, s. 128).

¹² A. J a n e c z e k, *Osadnictwo pogranicza*, s. 118; M. H o r n, *Zaludnienie*, s. 79.

¹³ Ibidem, s. 71, 93. Jak stwierdził M. H o r n, miasteczko to było około cztery razy mniejsze od przeciętnego miasta w województwie bęlskim.

jak przejmowanie majątków ziemskich przez duchowieństwo czy spory o formę sądownictwa w sprawach między klerem a szlachtą, wydaje się, że Bełżanie odnosili się do występowania tych problemów bardziej w odniesieniu do całej Rzeczypospolitej, a przynajmniej tych województw, w których udział własności duchownej był znacznie większy, niż w samym województwie bełskim. Miały one więc bardziej charakter solidarności stanowej aniżeli istotnego problemu dręczącego posiadaczy ziemskich w omawianym województwie¹⁴. Trzeba też pamiętać, że szlachta bełska była w przeważającej większości pochodzenia polskiego, przede wszystkim z Mazowsza¹⁵, gdzie procentowy stan posiadania duchowieństwa był większy i wynosił blisko 9% wszystkich osiedli¹⁶.

2. PROBLEM „KOMPOZYCJI” MIĘDZY STANAMI

Problem wyrównania przywilejów i obowiązków stanów duchownego i świeckiego, czyli tak zwane *compositio inter status*, sprowadzał się w zasadzie do trzech podstawowych zagadnień: opłat na rzecz duchowieństwa (dziesięcin), przejmowania dóbr szlacheckich przez dostojników kościelnych i wyższy kler oraz jurysdykcji w sprawach sądowych między duchowieństwem a szlachtą¹⁷. Większość zarzutów związanych z tymi zagadnieniami szlachta kierowała pod adresem prowadzących — jej zdaniem — ekspansywną politykę majątkową wysokich dostojników kościelnych oraz niektórych zakonów katolickich. Miały one swoją genezę w szesnastowiecznych postulatach egzekucyjnych szlachty, dotyczących skarbowości i sądownictwa. Pojawiały się w instrukcjach poselskich głównie w pierwszej połowie XVII stulecia.

W instrukcjach poselskich sejmiku bełskiego sprawa kompozycji między stanami zajmowała w grupie zagadnień dotyczących Kościoła i religii istotne miejsce. Szczególnie drażniącymi szlachtę w wielu województwach problemami¹⁸, które należało rozwiązać, były kwestie płacenia dziesięcin i uregulowanie ustawodawstwa w zakresie sądownictwa w sprawach majątkowych między szlachtą a duchowieństwem. Wiązało się to również z przyrostem majątków kościelnych

¹⁴ Mogą na to wskazywać również liczne w laudach i instrukcjach bełskich, szczególnie za panowania Władysława IV i Jana Kazimierza, wstawiennictwa za kościołami i klasztorami w omawianym województwie. Dotyczyły one najczęściej ochrony przed roszczeniami wojska. Jako argument przemawiający za tym, podnoszono najczęściej zubożenie księży i zakonników, spowodowane najazdami tatarskimi, a następnie wojnami z połowy XVII stulecia.

¹⁵ O pochodzeniu szlachty bełskiej vide A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza*, s. 120–124.

¹⁶ J. Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998, s. 12–13.

¹⁷ U. Augustyniak, *Wzajemne pretensje szlachty i duchowieństwa katolickiego w związku z „compositio inter status” w latach trzydziestych XVII w.*, KH, t. CXIV, z. 4, 2007, s. 43; A. Filipczak-Kocur, *Sejmik sieradzki za Wazów (1587–1668)*, Opole 1989, s. 107.

¹⁸ M. Ujma, *Sejmik lubelski*, s. 130.

powiększanych przez kler różnymi sposobami, głównie kosztem stanu posiadania szlachty¹⁹.

Do pierwszego problemu sejmik odniósł się w 1604 r. W instrukcji poselskiej szlachta domagała się utrzymania w mocy konstytucji uchwalonej za panowania Stefana Batorego²⁰. Chodziło tu szlachcie o konstytucję o dziesięcinach z 1581 r., w której uchwalono zawieszenie egzekucji dekretów trybunalskich dotyczących spraw o dziesięcinę do następnego sejmu, na którym miało dojść do kompozycji stanów²¹. Kwestia *compositio inter status* pozostawała w następnych latach nierozwiązana, dlatego też szlachta postulowała utrzymanie zawieszenia egzekucji dekretów trybunalskich w tej sprawie. Taki stan prawny był korzystny dla szlachty oraz ludności poddanej obciążonej tą powinnością na rzecz kościoła, ponieważ wstrzymywał ściągalność zaległych dziesięcin. Stąd jeszcze w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVI w. to właśnie duchowieństwo było stroną najbardziej zainteresowaną przeprowadzeniem kompozycji²².

Do kwestii zaległych dziesięcin sejmik odniósł się w instrukcji z 1606 r. Postulowano w niej, żeby duchowieństwo kierowało pozew do sądu w przeciągu trzech lat od momentu niezapłacenia przez szlachcica należności z tytułu czynszów wyderkafowych i dziesięcin²³. Miało to zapewne na celu uniemożliwienie klerowi kierowania pozwów przeciwko szlachcie, dotyczących spraw sprzed wielu lat. Jednocześnie powtórzono żądanie wstrzymywania, na każdym szczeblu sądownictwa, rozpatrywania spraw o dziesięcinę do czasu zwołania zjazdu duchowieństwa i szlachty mającego zająć się kompozycją²⁴.

Na sejmie zwyczajnym w 1635 r. przyjęto szereg konstytucji, będących efektem pracy różnych komisji powoływanych na sejmach z lat 1632–1635. Regulowały one najważniejsze kwestie związane z *compositio inter status*²⁵. Dotyczyły ograniczenia możliwości nabywania przez kler ziemi oraz zabraniały zapisywania na rzecz Kościoła sum większych niż połowa wartości obciążanych nimi dóbr, czyli wyderkafy. Ponadto zakazywały apelacji od wyroków kościelnych do Rzymu

¹⁹ J. Dzięgielewski, *O tolerancję dla zdominowanych. Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w latach panowania Władysława IV*, Warszawa 1986, s. 86.

²⁰ Instrukcja z 8 grudnia 1604, BOss., 15964, s. 67; A. Sokółowski, *Przed rokoszem*, s. 201–212. Na s. 213–227 autor ten opublikował również tak zwane artykuły bęlskie, podane na sejm 1605 r. autorstwa kanclerza Jana Zamoyskiego.

²¹ *Volumina Constitutionum*, t. II, vol. 1, do druku przygotowali S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszcak, Warszawa 2005, s. 451 [dalej: VC].

²² J. Dzięgielewski, *Sprawa compositio inter status w latach 1632–1635*, KH, t. XC, 1983, z. 1, s. 90–91.

²³ Instrukcja z lutego 1606 r., BOss., 15964, s. 73; A. Sokółowski, *Przed rokoszem*, s. 219.

²⁴ Postulat ten zawarty był w tak zwanych artykułach bęlskich na sejm 1605 r., które były w istocie projektami konstytucji sejmowych autorstwa Jana Zamoyskiego (ibidem, s. 218).

²⁵ VC, t. III, vol. 2, do druku przygotowali S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz, Warszawa 2013, s. 259–260.

w sprawach kryminalnych między duchowieństwem a szlachtą, a w sprawach cywilnych dotyczących dóbr ziemskich uznawały sądy ziemskie i podkomorskie za pierwszą instancję oraz Trybunał za najwyższy sąd apelacyjny, właściwy do sądenia tego typu spraw. Konstytucja o dziesięcinach nakazywała zaś biskupom respektowanie kontraktów między szlachtą i klerem o zamianie dziesięciny snopowej na pieniężną. Ta ostatnia forma była korzystniejsza dla szlachty²⁶.

Kompromis zawarty w sprawie kompozycji na sejmie zwyczajnym 1635 r. nie zadowolił w pełni zarówno duchowieństwa, jak i szlachty, która skarżyła się na kler i wyższe duchowieństwo o nieprzestrzeganie zawartych w konstytucjach postanowień oraz o to, że nie wszystkie ustalenia były egzekwowane²⁷. Sejmik bełski w instrukcjach na sejmy 1637 r. zwyczajny i 1638 r. poświęcił obszerny artykuł sprawie *compositio inter status*. W kwestii dziesięcin sejmik domagał się, „aby już dostateczne uspokojenie na tym sejmie stanęło, a które by transakcje zaszły i do grodów podane były, aby *perpetuis temporibus in suo robore* zostawali”²⁸. Chodziło tu szlachcie zapewne o dokonane już w kontraktach zamiany dziesięciny snopowej na pieniężną. Wszystkie natomiast trwające „akcje” o dziesięciny miały zostać wstrzymane do czasu, aż „we wszystkich punktach *compositio inter status* efektu swego nie weźmie”. Przyczyną niewęjsia w życie wszystkich punktów kompozycji były składane po sejmie, najczęściej przez duchowieństwo, protesty przeciw poszczególnym konstytucjom²⁹. Dlatego Bełżanie postulowali, „żeby takowe protestacje po sejmie uczynione, które *in facie Reipublicae* przy konkluzyjnej sejmowej nie były wspomniane, nic nie przeszkadzały *ad executionem* napisanych konstytucji”.

Kwestia dziesięcin powróciła do instrukcji poselskich jeszcze w latach pięćdziesiątych XVII stulecia. Wiązało się to bezpośrednio ze zubożeniem szlachty i ludności poddanej w wyniku grabieży oraz zniszczeń dokonywanych przez żołnierzy zarówno obcych, jak też własnych. W związku z tym narastały problemy szlachty i ludności poddanej z terminowym płaceniem nie tylko podatków uchwalanych na sejmach, lecz także powinności na rzecz duchowieństwa. W instrukcjach poselskich na sejmy zwyczajny i nadzwyczajny w 1652 r. szlachta bełska skarżyła się, że duchowni według dawnych kontraktów upominają się o dziesięciny wytyczne, czyli snopowe. Stąd żądanie sejmiku, aby na sejmie konstytucja z roku 1635 o dziesięcinach została przypomniana i ponownie zatwierdzona³⁰. Z kolei w instrukcji na sejm nadzwyczajny 1654 r. szlachta postulowała, żeby

²⁶ Szczegółowo postanowienia tych konstytucji omówił J. Dzięgielewski, *Sprawa compositio inter status*, s. 89–90.

²⁷ U. Augustyniak, *Wzajemne pretensje*, s. 53.

²⁸ Instrukcja z 9 grudnia 1636, BOss., 1926, k. 76; Instrukcja z 30 stycznia 1638, BOss., 15964, s. 153.

²⁹ J. Dzięgielewski, *O tolerancję*, s. 103.

³⁰ Instrukcja z 15 grudnia 1651, ibidem, s. 258–259; Instrukcja z 11 czerwca 1652, ibidem, s. 263.

„księża do poborów przykładali się”, przeznaczając na ten cel część dochodów płynących z dziesięcin lub mesznego, czyli podatku przysługującego parafii za odprawianie mszy w kościele. Szlachta uznała takie żądanie za zasadne, gdyż jej zdaniem „stanu duchownego nie tak *gravi sensu incommoda belli* dotyczą”³¹. W instrukcji poselskiej na sejm 1655 r. sejmik bęlski wskazywał na wiele zniszczonych wskutek samowoli żołnierskiej majątków ziemskich w województwach bęlskim i wołyńskim, które są obciążone wyderkafami. Postulowano więc, żeby zmniejszyć prowizję kościelną z tych dóbr z zapisanych w konstytucji z 1635 r. z siedmiu złotych od stu, do pięciu³². Narzekano także na proboszczów, którzy przed sądami żądali dziesięcin nie tylko od posiadłości dworskich, „jako jest zwyczaj w województwach naszych ruskich”, lecz także od chłopów. Stąd posłowie bęlscy mieli się starać, żeby „przykładem wielkopolskim IMć księża plebani do poborów respektem dziesięcin od poddanych przykładali się”.

Postulaty większego wkładu w obronę kraju były zgłaszane przez szlachtę bęlską pod adresem duchowieństwa szczególnie w czasie wojny lub gdy istniało realne nią zagrożenie. W 1606 r. postulowano, żeby płacone przez duchowieństwo annaty były oddawane do skarbu i przeznaczane na utrzymanie wojska kwarcianego. Duchowni, którzy nie chcieli się podporządkować, mieli być karani i uiszczać podwójną kwotę zgodnie z konstytucją sejmową³³.

Natomiast w latach 1618–1620, kiedy Rzeczpospolita znalazła się w trudnej sytuacji finansowej i militarnej po wojnach moskiewskich, konfederacjach wojskowych, najazdach tatarskich oraz pojawiającego się widma agresji ze strony Imperium Osmańskiego³⁴, szlachta żądała od duchowieństwa wyprawienia z dóbr kościelnych wybrańców, a także niezwalniania z tego obowiązku sołtysów i wójtów³⁵. W myśl bowiem statutów Kazimierza Wielkiego wszyscy sołtysi i wójtowie z dóbr kościelnych byli zobowiązani do uczestniczenia w pospolitym ruszeniu. Koszty ich wyprawy, jak i ewentualne straty poniesione przez nich miały być pokrywane przez duchowieństwo³⁶. Kler bronił się jednak przed tym obowiązkiem przywołując swoje szerokie przywileje i zaprzestał wysyłania wójtów na wojnę, co

³¹ Instrukcja z 20 maja 1654, *ibidem*, s. 280.

³² Instrukcja z 28 kwietnia 1655, *ibidem*, s. 288–289; VC, t. III, vol. 2, s. 259.

³³ Instrukcja z lutego 1606 r., BOss., 15964, s. 73. Szlachta bęlska nawiązywała tu do konstytucji z 1569 r. (VC, t. II, vol. 1, s. 247).

³⁴ A. Filipczak–Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648*, Warszawa 2006, s. 114–135; J. Pietrzak, *Po Ceczorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, Wrocław 1983, s. 12–15, 23.

³⁵ Instrukcja z 11 grudnia 1618, BOss., 15964, s. 95; Instrukcja z 23 września 1620, *ibidem*, s. 99. Tego samego obowiązku domagano się również od wójtów i sołtysów z dóbr królewskich.

³⁶ H. Karbownik, *Ciężary stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od roku 1381 do połowy XVII wiek*, Lublin 1980, s. 80. Autor stwierdził, że w praktyce koszty wysyłania wójtów i sołtysów na wyprawy wojenne były przenoszone przez duchownych posiadaczy ziemskich na ludność poddaną.

doprowadziło do konfliktu ze stanem szlacheckim. W początkach XVII w. konflikt ten zaczął jednak zanikać³⁷, sprawa więc pozostawała nieuregulowana, czyli po myśli duchowieństwa. Szlachta bełska nadal widziała szansę na poprawę sytuacji militarnej w większym wkładzie stanu duchownego w dziedzinę obronności kraju. Bełżanie jeszcze w instrukcji na sejm zwyczajny 1629 i nadzwyczajny 1634 r. powtarzali żądanie wyprawiania na służbę wojenną wójtów i sołtysów z dóbr duchownych³⁸.

Niezależnie od obowiązków i przywilejów szlachta domagała się od duchowieństwa także „okazjonalnego” wsparcia finansowego na rzecz obrony państwa, czyli donatywy³⁹. W instrukcjach bełskich postulaty tego typu pojawiały się w latach wojennych połowy XVII w. Przed sejmem 1649/1650 r. szlachta bełska wzywała duchownych, „żeby dostatków swoich nieco udzielili, przynajmniej na wypłatę tak wielkich nieznośnych długów”. Motywowała to tym, że kler do tej pory żadnego subsydium na ten cel nie przekazał, mimo posiadania „tak wysokich fortun”⁴⁰. Tego typu postulaty nie były jednak skierowane przeciwko całości stanu duchownego, lecz dotyczyły głównie najwyższych i najzamożniejszych dostojników kościelnych. Podobnie w artykule dotyczącym sreber kościelnych w instrukcji poselskiej na sejm 1658 r., gdzie Bełżanie domagali się, aby duchowni, którzy „fundacja i beneficyja wielkie mają” nie zasłaniali się wydanym już srebrem na zapłatę piechocie łanowej, ale wspólnie ze szlachtą uczestniczyli w płaceniu podatków. Natomiast z mniej zamożnych klasztorów i kościołów w województwie bełskim, które oddały już naczynia liturgiczne na zapłatę wojsku, miano już więcej ich nie wybierać⁴¹. Kilka lat później znów dostało się wyższemu duchowieństwu, a szczególnie biskupowi krakowskiemu Andrzejowi Trzebickiemu, którego posłowie bełscy mieli się pytać na sejmie, dlaczego z księstwa siewierskiego, będącego w administracji biskupów krakowskich, jako ksiąząt siewierskich, nie oddano żadnych subsydiów do skarbu, mimo że to biskup właśnie „niemal był *inventor et motor huius subsidii*”⁴².

³⁷ Ibidem, s. 80–81.

³⁸ Instrukcja z 12 grudnia 1628, AGAD, AR II, nr 1012; Instrukcja z 26 czerwca 1634, CDIAUL, f. 1, op. 1, sp. 219, s. 453.

³⁹ O donatywach vide A. F i l i p c z a k – K o c u r, *Skarbowość*, s. 66–67.

⁴⁰ Instrukcja z 11 października 1649, BOss., 15964, s. 238.

⁴¹ Instrukcja z 21 czerwca 1658, ibidem, s. 324. W szczególności wstawiano się za klaszturem bernardynów sokalskich i dominikanami bełskimi o zwolnienie z wydawania sreber.

⁴² Instrukcja z 18 października 1664, ibidem, s. 407. Szlachta nawiązywała tutaj do uchwalonego na poprzednim sejmie pogłównego generalnego, którego jednym z najgorętszych orędowników był właśnie biskup krakowski. Jednocześnie skutecznie sprzeciwiał się on wybieraniu tego podatku z księstwa siewierskiego (S. O c h m a n n, *Sejmy lat 1661–1662. Przegrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Wrocław 1977, s. 211–213, 215, 225–226, 230; A. P r z y b o ś, M. R o Ź e k, *Biskup krakowski Andrzej Trzebicki. Z dziejów kultury politycznej i artystycznej w XVII stuleciu*, Warszawa–Kraków 1989, s. 44–45).

Innym problemem dzielącym stan szlachecki i duchowny były „stancje” i przemarsze żołnierskie przez dobra zarówno świeckie, jak i duchowne, a także żywienie stacjonującego na Ukrainie stałego wojska kwarcianego. Konstytucje sejmowe z lat 1588, 1591 i 1593 zezwalały wojsku kwarcianemu na kwatunek jedynie w dobrach królewskich, jednocześnie zakazując tego w majątnościach szlacheckich i duchownych⁴³. Obowiązek ten został nałożony także na dobra duchowne w 1609 r.⁴⁴ Od roku 1620 już wszystkie jednostki wojskowe, a więc nie tylko wojsko kwarciane, miały prawo do „stancji” w dobrach kościelnych oraz zakupu żywności od ludności kmiecej po cenach targowych⁴⁵. Oczywiście przemarsze i kwatery wojskowe były dla ludności uciążliwe, a nieopłacane często przez wiele miesięcy wojsko dopuszczało się rabunków i powodowało znaczne szkody. Duchowieństwo, które z tego powodu ponosiło straty, pozywało żołnierzy przed sądy kościelne i uzyskiwało na nich ekskomunikę, co w okresie staropolskim stanowiło dotkliwą karę⁴⁶. Stąd szlachta bęlska, w szeregach której nie brakowało ludzi zajmujących się służbą wojskową, sprzeciwiała się tego typu praktyce i żądała od kleru zaprzestania stosowania tej kary oraz unieważnienia zapadłych już przed sądami kościelnymi wyroków za nocowanie i branie „stancji” w dobrach duchownych. Podkreślała przy tym, że majątki kościelne w Rzeczypospolitej są bardzo duże, a sam stan szlachecki nie udźwignie ciężaru utrzymywania wojska. Postulowano jednocześnie, by w przypadku nadużyć i przestępstw żołnierskich, duchowieństwo dochodziło sprawiedliwości poprzez „prawo pospolite”⁴⁷.

Kolejną ważną kwestią uciążliwą dla stanu szlacheckiego był brak precyzyjnych uregulowań dotyczących sądownictwa w sprawach między duchowieństwem i szlachtą. Szczególnie drażniącym szlachtę problemem były składane do Stolicy Apostolskiej przez duchownych apelacje od wyroków zapadłych przed sądami w Rzeczypospolitej, a także pozywanie szlachty przed sądy konsystorskie. Żądania zakazu tego typu praktyk były zgłaszane przez sejmiki różnych województw, w tym przez bęlski. Po raz pierwszy taki postulat Bęłżanie wyartykułowali w instrukcjach poselskich na sejmy lat 1605 i 1606. W tej drugiej, zawierającej wiele punktów przepisanych z „artykułów bęlskich” przedstawionych na sejmie 1605 r., szlachta postulowała, aby duchowni kierowali pozwy przed sądy ziemskie, a apelacje od zapadłych wyroków do Trybunału Koronnego⁴⁸. W Koronie miały

⁴³ VC, t. II, vol. 2, do druku przygotował S. Grodziski, Warszawa 2008, s. 77, 177, 199.

⁴⁴ Ibidem, s. 381; H. Karbownik, *Ciężary stanu duchownego*, s. 82.

⁴⁵ VC, t. III, vol. I, do druku przygotowali S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz, Warszawa 2010, s. 267–268; H. Karbownik, *Ciężary stanu duchownego*, s. 82.

⁴⁶ J. Dziegielewski, *O tolerancję*, s. 21.

⁴⁷ Instrukcja z 9 grudnia 1636, BOss., 1926, k. 75v–76; Instrukcja z 30 stycznia 1638, BOss., 15964, s. 153–154. Do problemu pozywania szlachty przed sądy duchowne i nakładania na nią ekskomuniki, Bęłżanie powrócili w 1661 r. Postulowano wtedy, aby duchowieństwo zaprzestało tych praktyk i przestrzegało konstytucji z 1635 r. (Instrukcja z 28 marca 1661, ibidem, s. 366).

⁴⁸ Instrukcja z lutego 1606, ibidem, s. 73.

się także kończyć sprawy kryminalne między obu stanami i spory dotyczące tak zwanych preskrypcji, czyli utraty przez kler prawa do dawnych dóbr kościelnych będących w posiadaniu szlachty⁴⁹.

Sprawy te w większości były regulowane przez wspomniane wyżej konstytucje z 1635 r. Jednak podobnie, jak w przypadku konstytucji o dziesięcinach, szlachta miała poważne zastrzeżenia co do realizacji ich zapisów. W instrukcjach poselskich na sejmy 1637 zwyczajny i 1638 r. sejmik bełski przypominał, że wszelkie pozwy duchownych przeciw osobom świeckim o czyny kryminalne mają być rozpatrywane i sądzone przez instancje sądownicze w kraju bez możliwości wnoszenia apelacji do Stolicy Apostolskiej. „*Durum* to bowiem jest w jednej ojczyźnie żyjąc w Rzymie w swej krzywdzie szukać sprawiedliwości”⁵⁰. Postulat ten powtarzała szlachta bełska w kolejnych instrukcjach na sejmy z lat 1639 i 1641⁵¹. W sprawie „preskrypcji” Bełżanie domagali się od kleru respektowania stosownej konstytucji, uchwalonej na sejmie koronacyjnym 1633 r.⁵² Konstytucja ta utwierdzała prawo własności szlachty do dóbr utraconych przez Kościół, jeżeli te były w jej posiadaniu przez co najmniej 60 lat. Szlachta zwracała uwagę na łamanie tej konstytucji przez Trybunał Koronny. Dlatego jego dekrety dotyczące sporów o dziesięciny i preskrypcje miały nie być egzekwowane przez urzędy ziemskie i grodzkie, a ich urzędnicy nie mieli być pociągani przed Trybunał za ich nieegzekwowanie.

Szlachta bełska odniosła się również w instrukcji na sejm 1642 r. do sprawy pozwów przeciwko stanowi szlacheckiemu, składanych przez duchownych na wokandę sądów konsystorskich. Stwierdziła ona, że szlachta jest skarżona w kwestiach nieleżących w gestii sądu duchownego, a proceder ten obywatel się wbrew „*breve apostolicum* świeżo od IMci p. podskarbiego z Rzymu przyniesione”⁵³. Bełżanie nawiązywali tu do poselstwa podskarbiego nadwornego Jerzego Ossolińskiego, które odbyło się pod koniec 1633 r. Ossoliński uzyskał wówczas zgodę papieża w podstawowych kwestiach związanych z kompozycją stanów. Wszystkie zakony w Rzeczypospolitej miały nie kupować ani nie przyłączać kolejnych dóbr. Duchowieństwo otrzymało również zgodę papieża na zamianę dziesięciny snopowej na pieniężną, a w kwestii sądownictwa papież ustanowił sąd nuncjusza w Warszawie, jako ostatnią instancję w sprawach kryminalnych między szlachtą a duchowieństwem⁵⁴.

Do najbardziej bulwersujących szlachtę kwestii związanych z kompozycją stanów należał problem wykupywania przez duchowieństwo dóbr ziemskich. Zjawisko to uderzało bezpośrednio nie tylko w stan posiadania szlachty — a co

⁴⁹ U. Augustyniak, *Wzajemne pretensje*, s. 52.

⁵⁰ Instrukcja z 30 stycznia 1638, BOss., 15964, s. 153.

⁵¹ Instrukcja z 25 sierpnia 1639, ibidem, s. 161; Instrukcja z 9 lipca 1641, ibidem, s. 174.

⁵² VC, t. III, vol. 2, s. 205; J. Dziegielewski, *Sprawa compositio inter status*, s. 77.

⁵³ Instrukcja z 9 stycznia 1642, BOss., 15964, s. 179.

⁵⁴ T. Makowski, *Poselstwo Jerzego Ossolińskiego do Rzymu w roku 1633*, Warszawa 1996, s. 62; J. Dziegielewski, *Sprawa compositio inter status*, s. 82; idem, *O tolerancję*, s. 82.

za tym idzie — jej dominującą pozycję w państwie, lecz także zmniejszało możliwości obronne Rzeczypospolitej. Szczególnie tego drugiego argumentu używała często szlachta bełska, u której z racji położenia i stałego zagrożenia ze strony Kozaków oraz „pogan”, czyli Tatarów i Turków, bezpieczeństwo zawsze zajmowało ważną pozycję w aktach sejmikowych.

Problem przejmowania przez instytucje Kościoła katolickiego dóbr ziemskich był podnoszony w instrukcjach poselskich sejmiku bełskiego z większym lub mniejszym natężeniem praktycznie przez cały badany okres. Po raz pierwszy pojawił się on w instrukcji z 1606 r., a po raz ostatni z roku 1666. W instrukcji na sejm 1606 r. Bełżanie domagali się, aby zgodnie z „dawnymi” ustawami duchowni nie kupowali ani innymi sposobami nie wchodzili w posiadanie dóbr ziemskich na rzecz Kościoła. Szlachta bełska nie zabraniała w ogóle nabywania dóbr ziemskich przez duchownych, jako osobom prywatnym: „*privatim* każdemu kupować wolno dobra ziemskie”. Takie dobra miały jednak po śmierci duchownego być dziedziczone przez najbliższych krewnych, jeśli za życia nie zostały przezeń zbyte, zaś wszelkiego rodzaju datki i zapisy na rzecz kościołów i klasztorów miały być realizowane gotówką⁵⁵. Stanowisko to uległo na przestrzeni lat zaostreniu. W instrukcji z 1627 r. sejmik bełski już nie wspominał o możliwości „prywatnego” zakupu dóbr przez duchownych. Chciano całkowitego zakazu nabywania dóbr, niezależnie od kondycji i tytułu duchownego. Jednocześnie postulowano kary dla wszystkich urzędów, które przyjmowałyby tego typu transakcje do akt⁵⁶.

W latach sześćdziesiątych XVII w. krytykowano w instrukcjach bełskich działalność jezuitów w Rzeczypospolitej. Sejmik bełski odniósł się do działalności Towarzystwa Jezusowego w 1666 r. Było to związane z decyzją Jana Kazimierza, który 20 stycznia 1661 wydał przywilej na otwarcie przez jezuitów akademii we Lwowie⁵⁷. Decyzja ta wymagała jednak aprobaty sejmu, której jezuita nie byli w stanie osiągnąć, głównie ze względu na opór Akademii Zamojskiej i Krakowskiej, które widziały w tym zagrożenie dla swojej pozycji edukacyjnej i majątkowej. Sejmik bełski w instrukcji opowiedział się przeciwko utworzeniu własnej akademii przez konwent jezuitów lwowskich oraz za anulowaniem wszelkich przywilejów, które pozwalały na taką fundację argumentując, że „wiele konsyderacji byłoby to *in praeiudicium* akademii starożytnych krakowskiej i zamojskiej”⁵⁸. Zwracano uwagę także na łamanie zakazu przejmowania dóbr ziemskich przez duchowieństwo, co miało się wiązać z samowolnym przyjmowaniem stanu duchownego przez dzieci szlacheckie uczące się w szkołach prowadzonych przez jezuitów. Dlatego żądano, aby dzieci szlacheckie pobierające naukę w szkołach jezuickich nie miały

⁵⁵ Instrukcja z lutego 1606, BOss., 15964, s. 73.

⁵⁶ Instrukcja z 2 września 1627, ibidem, s. 121.

⁵⁷ *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 2004, s. 4.

⁵⁸ Instrukcja z 28 września 1666, BOss., 15964, s. 427.

prawa do wstępowania do stanu duchownego bez zgody rodziców, a te, które tego dokonały, miały być wyłączone z prawa do dziedziczenia dóbr ziemskich i pozo-
stawać „na łasce” rodziców lub świeckiego rodzeństwa⁵⁹.

3. DEPUTACI DUCHOWNI I COMPOSITIO IUDICII W TRYBUNALE KORONNYM

Część postulatów szlachty bełskiej, odnoszących się do jurysdykcji w spra-
wach między stanem duchownym i szlachtą, dotyczyła funkcjonowania deputa-
tów duchownych w Trybunale Koronnym i Litewskim. Stanowiły one fragment
szerszego zagadnienia poruszanego w instrukcjach poselskich głównie w pierw-
szej połowie XVII w. najczęściej określanego mianem „naprawy Trybunału”. Na
sejmie 1578 r. powołano do życia Trybunał Koronny, w skład którego, prócz depu-
tatów świeckich, wchodziło także sześciu sędziów duchownych⁶⁰. Mieli oni sędzić
w równej liczbie z deputatami świeckimi w sprawach, w których jedną ze stron
była osoba duchowna lub gdy pozew dotyczył dóbr należących do stanu duchow-
nego. Od 1658 r. *iudicium mixtum*, czyli sąd mieszany, miał się także zajmować
sprawami wynikającymi z przyjętej na sejmie konstytucji antyariańskiej⁶¹.

Zastrzeżenie szlachty budził szczególnie udział deputatów duchownych
w ferowaniu wyroków w sprawach nieleżących w ich gestii. Taki zarzut pojawił
się w instrukcji z 1606 r. wobec duchownych sędziów wybieranych do Trybunału
Litewskiego. Nie wiadomo, dlaczego szlachta bełska postanowiła zająć się kwestią
Trybunału Wielkiego Księstwa, który przecież nie obejmował swoją jurysdykcją
omawianego województwa. Być może było to rezultatem wniesienia tej sprawy
pod obrady sejmiku przez osobę lub osoby będące przedstawicielami szlachty
litewskiej bądź posiadaczy dóbr w Koronie i na Litwie. W każdym razie Bełżanie
w instrukcji stwierdzili, że sprawy między stanem duchownym i świeckim mają
być rozpatrywane w każdy wtorek zgodnie ze zwyczajem panującym na Litwie
„na miejscu osobnym, nie przeszkadzając sądom głównym”, a litewscy deputaci
duchowni mieli się nie mieszać w sprawy świeckie. Zastrzeżono jednak, że decy-
dujący głos na sejmie w tej sprawie mają mieć Litwini: „ale to IMć pp. W. X. Lit.
należy”⁶².

W następnych latach podobne zarzuty zaczęły pojawiać się także w stosunku
do koronnych duchownych sędziów trybunalskich. Szczególnie dużo uwagi tej
materii poświęciła szlachta bełska na sejmiku przedsejmowym w 1627 r. W spi-
sanej instrukcji domagano się wprowadzenia dla deputatów duchownych — wzo-
rem przyjętych rozwiązań dla sędziów świeckich sądu głównego — czteroletniej

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ VC, t. II, vol. 1, s. 407–408.

⁶¹ VL, t. IV, s. 238.

⁶² Instrukcja z lutego 1606 r., BOss., 15964, s. 73.

przerwy między ponownym wyborem tej samej osoby do funkcji deputata⁶³. Rozwiązanie to zostało zastosowane w stosunku do deputatów świeckich w konstytucji sankcjonującej funkcjonowanie Trybunału. Miało ono na celu niedopuszczenie do wybierania co roku tych samych osób na deputatów, a co za tym idzie, ukrócenia możliwości korupcji i nadużyć w Trybunale. Taki też był zarzut wobec kapituł kościelnych wybierających swoich przedstawicieli do tej instytucji — że „co rok na te sądy jedneż osoby wysyłane bywają”. Ponadto żądano od sędziów duchownych, aby nie uczestniczyli w rozpatrywaniu spraw dotyczących kapituł, z których zostali wybrani, by nie dopuścić do możliwości sądenia we własnej sprawie. Chciano również, żeby duchowni sędziowie sądu głównego, tak jak deputaci świeccy, przed objęciem swojej funkcji składali przysięgę *de iuris forma* dodając do niej zwrot: *neque personae ecclesiasticae neque saecularis bonorum ecclesiasticorum respectum sunt habituri*.

Wszystkie przytoczone postulaty zmierzały do zrównania w przywilejach i obowiązkach deputatów duchownych ze świeckimi i ukrócenia wszelkiego rodzaju nadużyć przy ferowaniu wyroków. Szlachta bęlska szła jednak jeszcze dalej. Chciała bowiem, by w sprawach między duchowieństwem a szlachtą wyroki wydawali wszyscy deputaci i — zarówno duchowni, jak i świeccy⁶⁴. Dawałoby to zdecydowaną przewagę deputatom szlacheckim, wybranym w liczbie 27 na sejmikach Korony, przy jedynie sześciu duchownych. W drażniących szlachtę kwestiach związanych z kompozycją stanów, strona świecka miałaby w Trybunale większe szanse powodzenia⁶⁵. Co prawda starano się o jednomówność sędziów przy wydawaniu wyroków, gdy jednak nie można było jej osiągnąć, o wyroku decydowała zwykła większość głosów. Wprowadzenie tej zasady oznaczałoby jednak złamanie zapisów konstytucji o Trybunale Koronnym z 1578 r., która, jak już wcześniej wspomniano stanowiła, aby w sprawach między duchowieństwem a szlachtą skład sędziowski miał się składać z równej liczby sędziów świeckich i duchownych, to jest po sześciu.

Postulaty szlachty wobec koła duchownego w Trybunale nie zostały spełnione, a lista oskarżeń o nadużycia nie malała, dlatego do *compositio iudici* szlachta bęlska powracała jeszcze w latach czterdziestych XVII w. W instrukcji na sejm 1645 r. po raz kolejny Bělżanie wskazywali na praktykę sądenia przez deputatów duchownych w sprawach świeckich. Stąd żądano od marszałka koła świeckiego Trybunału, aby pilnował, żeby duchowni sędziowie zasiadali tylko w sądzie mieszanym⁶⁶. Narzekania

⁶³ Instrukcja z 2 września 1627, *ibidem*, s. 122. Postulat ten zgłaszany był przez Bělżan także w instrukcji na sejm 1631 r. (Instrukcja z 4 września 1630, *ibidem*, s. 132).

⁶⁴ Instrukcja z 2 września 1627, *ibidem*, s. 122.

⁶⁵ Już w 1639 r. szlachta bęlska przypominała sędziom duchownym w trybunale, aby swoje wyroki ferowali w oparciu o uchwalone cztery lata wcześniej konstytucje dotyczące *compositio inter status*, bez względu na wnoszone przeciw nim protestacje (Instrukcja z 25 sierpnia 1639, *ibidem*, s. 161).

⁶⁶ Instrukcja z 2 stycznia 1645 [w rękopisie bez daty], *ibidem*, s. 194. Sugestia W. Hejnosa, jakoby sejmik miał odbyć się 11 stycznia jest błędna. Data sejmiku podana została w laudum powia-

szlachty na działalność deputatów duchownych w Trybunale nie ustawały, dlatego proponowano nawet likwidację koła duchownego, gdyby nie udało się znaleźć innego rozwiązania⁶⁷. Zgodnie z tym pomysłem sprawy rozpatrywane przez sąd mieszany, szczególnie dotyczące rozgraniczenia dóbr świeckich od duchownych, miałyby być rozpatrywane przez wszystkich deputatów świeckich, co oczywiście stawiałoby stronę szlachecką w uprzywilejowanej pozycji.

To ostatnie żądanie szlachty można również tłumaczyć rosnącymi zaległościami Trybunału w rozpatrywaniu napływających spraw, co było spowodowane m.in. złym rozplanowaniem pracy sądu mieszanego, który zwyczajowo miał swoje posiedzenie w każdy piątek tygodnia. W rezultacie część niesądzących w tym dniu deputatów świeckich często wyjeżdżała z miasta i wracała dopiero w poniedziałek, co czasami skutkowało tym, że koło świeckie nie funkcjonowało także w sobotę z powodu zbyt niskiej frekwencji sędziów trybunalskich⁶⁸. Problem ten dotyczył zresztą także deputatów duchownych, którzy pozostając przez sześć dni w tygodniu bez pracy, także wyjeżdżali poza mury miasta trybunalskiego. Sprzeciwiał się takiej praktyce sejmik przedsejmowy bełski w 1592 i 1593 r.⁶⁹, ale raczej bezskutecznie, bowiem różne pomysły usprawnienia pracy Trybunału pojawiały się nierzadko w instrukcjach późniejszych.

Przechodząc do podsumowania, postulaty dotyczące problematyki kościelnej i duchowieństwa katolickiego najczęściej pojawiały się przy okazji budzącej duże zainteresowanie szlachty sprawy wyrównania przywilejów i obowiązków stanów świeckiego i duchownego (*compositio inter status*). Problem ten sprowadzał się w zasadzie do trzech podstawowych zagadnień: opłat na rzecz duchowieństwa (dziesięcin), przejmowania dóbr szlacheckich przez dostojników kościelnych i wyższy kler oraz jurysdykcji w sprawach sądowych między duchowieństwem a szlachtą. Część tych spraw pozostawała w związku z takimi kluczowymi dla funkcjonowania państwa dziedzinami jak obronność, skarbowość czy wymiar sprawiedliwości.

tów grabowieckiego i horodelskiego, które zostało spisane na sejmiku przedsejmowym bełskim 13 września 1646 (APL, KGgr. RMO, nr 85, s. 913; RMO luźne, nr 206, s. 81).

⁶⁷ Instrukcja z 11 października 1649, BOss., 15964, s. 238. Nie tylko sejmik bełski składał taki postulat. Jawnie sprzeczny z ustawą z 1578 r., sankcjonującą funkcjonowanie Trybunału, pomysł usunięcia deputatów duchownych był zgłaszany już w początkach XVII w. przez sejmik sieradzki (A. Filipczak-Kocur, *Sejmik sieradzki*, s. 108). Podobnie sejmik opatowski, którego posłowie na sejmie w 1618 r. mieli przekonywać izbę do pomysłu likwidacji koła duchownego (J. Seredyska, *Sejm z 1618 roku*, Opole 1988, s. 89).

⁶⁸ W. Bednaruk, *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*, Lublin 2008, s. 107–108.

⁶⁹ Instrukcja z 4 sierpnia 1592, BOss., 15964, s. 54; *Scriptores Rerum Polonicarum*, s. 199; Instrukcja z 23 marca 1593, BCzart., 340, k. 187.

Z obronnością i skarbem państwa wiązały się żądania szlachty bełskiej o wyprawę wójtów i sołtysów z dóbr duchownych. Chciano także zwiększenia udziału duchowieństwa w utrzymywaniu wojska, szczególnie w okresach najazdów tatarskich, powstania Chmielnickiego oraz najazdu szwedzkiego, czyli w czasach dużego wysiłku finansowego Rzeczypospolitej. Żądano także od biskupów, żeby annaty były płacone do skarbu i przeznaczane na utrzymanie wojska kwarcianego. W szczególnie trudnych chwilach dla państwa oczekiwano również od duchowieństwa „nadzwyczajnego” wsparcia na rzecz skarbu. Bełżanie podkreślali przy tym, że sama szlachta nie jest w stanie utrzymać wojska, podczas gdy Kościół posiadał w Rzeczypospolitej duże majątki.

Z sądownictwem wiązały się natomiast postulaty sejmiku bełskiego o niepozywanie szlachty przez duchownych przed sądy kościelne w sprawach majątkowych oraz niewnoszenia apelacji do Rzymu w sprawach kryminalnych. Sporo miejsca poświęcano przy tym funkcjonowaniu deputatów duchownych w ramach sądów mieszanych w Trybunale. Żądano przede wszystkim, aby sędziowie duchowni nie włączali się w sądenie spraw świeckich. Chciano także zrównania w obowiązkach duchownych z deputatami świeckimi, a nawet likwidacji koła duchownego w Trybunale.

Jedną z najbardziej bulwersujących szlachtę bełską kwestii było przejmowanie dóbr szlacheckich przez instytucje Kościoła, co — jak argumentowano — zmniejszało możliwości obronne państwa, a także uderzało w stan posiadania szlachty, a co za tym idzie — jej dominującą pozycję w państwie. Dlatego szlachta bełska żądała, aby duchowni nie kupowali ani innymi sposobami nie wchodzili w posiadanie dóbr ziemskich. W kwestii dziesięcin domagano się natomiast zamiany dziesięciny snopowej na pieniężną, a więc formy rozliczenia korzystniejszej dla szlachty.

Większość poruszanych spraw związanych z kompozycją stanów była regulowana przez różne konstytucje sejmowe uchwalone za panowania Zygmunta III i Władysława IV. Najwięcej ustaw w tej materii zostało przyjętych na sejmie zwyczajnym 1635 r. Mimo tego, sprawę kompozycji podnoszono w instrukcjach bełskich do samego końca badanego okresu, co wiązało się z nieprzestrzeganiem przez kler i wyższe duchowieństwo zawartych w konstytucjach postanowień.

KWESTIE WYZNANIOWE

1. DYSYDENCJI „RELIGIA GRECKA”

Sytuację ewangelików za panowania Stefana Batorego można określić jako skomplikowaną. Z jednej strony coraz wyraźniejsze stawały się oznaki rosnącej w siłę kontrreformacji, przejawiającej się w atakach publicystów katolickich na konfederację warszawską 1573 r., od podpisania której uchyliła się zresztą zdecydowana większość biskupów katolickich. Z drugiej strony dysydenci liczyli, że

uda im się przeforsować uchwalenie przepisów egzekucyjnych dla zapisów konfederacji warszawskiej o pokoju wyznaniowym⁷⁰.

Już po śmierci Batorego, w uchwale sejmiku kapturowego województwa bełskiego szlachta zapisała artykuł dotyczący przestrzegania pokoju religijnego oraz karania wszystkich, którzy mieliby go zakłócać w trybie przewidzianym w tej uchwale na czas bezkrólewia⁷¹. Wkrótce potem żądanie to zostało powtórzone przez szlachtę zgromadzoną pod Belzem w czasie „okazowania” oraz w instrukcji poselskiej na sejm koronacyjny, w której żądano od króla-elekta zaprzysiężenia konfederacji warszawskiej oraz dopilnowania egzekucji wyroków na osobach wszczynających tumulty religijne, „a to za pierwszy artykuł ma być rozumiano”⁷². Żądanie to odnosiło się m.in. do niedawnych wydarzeń w Krakowie, gdzie w wyniku zamieszek doszło do zburzenia zboru kalwińskiego. Jeszcze w czasie elekcji nowego władcy, szlachta bełska domagała się ukarania winnych tego zajścia.

W ostatnim dziesięcioleciu XVI w. szlachta bełska podtrzymywała postulat zabezpieczenia pokoju wyznaniowego i praw innowierców oraz karania wszystkich, którzy przyczyniali się do zamieszek na tle wyznaniowym, powołując się na konstytucję o tumultach oraz wcześniejsze ustalenia powzięte na sejmie elekcyjnym Zygmunta III i zjeździe wiślickim⁷³. Konstytucja o tumultach z 1593 r. dotyczyła miast królewskich, z wyjątkiem położonych w Prusach Królewskich. Nakazywała ona sądom miejskim i grodzkim wspólne ściganie oraz karanie osób wszczynających zamieszki na tle religijnym⁷⁴. Pierwotnie miała obowiązywać tylko na czas wyjazdu Zygmunta III do Szwecji, została jednak wznowiona na sejmie w 1596 r.⁷⁵ Konstytucja ta była zgodna z postulatami szlachty bełskiej z lat 1593–1598, domagającej się zabezpieczeń przed tumultami⁷⁶. Dla obozu dysydenckiego takie załatwianie sprawy stanowiło jednak porażkę, gdyż głównego postulatu, czyli uchwalenia przepisów egzekucyjnych konfederacji warszawskiej, wobec sprzeciwu duchowieństwa katolickiego i niechęci Zygmunta III nie udało się przeforsować⁷⁷.

⁷⁰ U. Augustyniak, *Państwo świeckie czy księżę? Spór o rolę duchowieństwa katolickiego w Rzeczypospolitej w czasach Zygmunta III Wazy. Wybór tekstów*, Warszawa 2013, s. 38, 55.

⁷¹ Konfederacja województwa bełskiego z 31 grudnia 1586, BOss., 15964, s. 42.

⁷² Laudum sejmiku z 21 maja 1587, ibidem, s. 48; BCzart., 2234, s. 75–76; Instrukcja z 19 września 1587, BOss., 15964, s. 50.

⁷³ Instrukcja z 4 sierpnia 1592, ibidem, s. 53; *Scriptores Rerum Polonicarum*, s. 198; VC, t. II, vol. 2, s. 49–50; L. Jarmięński, *Bez użycia siły. Działalność polityczna protestantów w Rzeczypospolitej u schyłku XVI wieku*, Warszawa 1992, s. 44–45, 135, 211; A. Pięńkowska, *Zjazdy i sejmy z okresu bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego*, Pułtusk 2010, s. 344–347.

⁷⁴ VC, t. II, vol. 2, s. 198; U. Augustyniak, *Państwo świeckie czy księżę?*, s. 52.

⁷⁵ VC, t. II, vol. 2, s. 234; L. Jarmięński, *Bez użycia siły*, s. 135.

⁷⁶ Instrukcja z 23 marca 1593, BCzart., 340, k. 185; BN, BOZ 1809, t. I, k. 168; Instrukcja z 10 stycznia 1595 [w rękopisie bez daty rocznej], BCzart., 2724, s. 129; Instrukcja z 21 lutego 1596, BN, BOZ 1809, t. I, k. 209v; Instrukcja z 28 stycznia 1598, BCzart., 2234, s. 131; 2724, s. 59.

⁷⁷ L. Jarmięński, *Bez użycia siły*, s. 54.

W pierwszych latach XVII w. oczekiwania Bełżan nie uległy zmianie. W artykułach bełskich na sejm 1605 r. i w instrukcji na sejm roku 1606 postulowano karanie osób przyczyniających się do zamieszek na tle wyznaniowym, niedyskryminowanie innowierców przez króla przy rozdawnictwie dóbr i urzędów oraz zachowanie wolności wyboru wyznania⁷⁸. Nie zabrakło odniesienia do sporów prawosławnych z unitami, które wynikły po unii brzeskiej 1596 r. Wakujące prawosławne dostojęstwa duchowne król miał rozdawać tylko dyzunitom. Hierarchowie, którzy przystąpili do unii z Kościołem katolickim, mieli jednak pozostawać dożywotnio na swych beneficjach. Wszelkie wyroki banicji i ekskomuniki nakładane jedynie z powodów wyznaniowych w sprawach między prawosławnymi a unitami miały zostać skasowane. Nikt nie miał być też przymuszany do zmiany wyznania. Sejmik bełski opowiadał się jednak przeciwko wejściu prawosławnych dostojników duchownych do senatu⁷⁹. Z wyjątkiem ostatniego postulatu, stanowisko sejmiku bełskiego było przychylnie dla dyzunitów. Wszystkie postulaty szlachty omawianego województwa wobec prawosławnych znalazły się w przyjętej na sejmie w 1607 r. konstytucji „O religii greckiej”⁸⁰. Uchwalenie jej było sukcesem strony dyzunickiej, bowiem po raz pierwszy od zawarcia unii brzeskiej istnienie Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej zostało prawnie usankcjonowane⁸¹. Funkcjonowanie tej konstytucji w praktyce nie mogło jednak w pełni satysfakcjonować prawosławnych, ponieważ jej niejednoznaczne zapisy powodowały utrudnienia w dochodzeniu ich praw⁸².

W sporach między prawosławnymi a unitami szlachta bełska do końca panowania Zygmunta III popierała tych pierwszych, zamieszczając w instrukcjach artykuły o „uspokojeniu religii greckiej”⁸³. Było to zasługą z jednej strony aktywnych na sejmiku bełskim ewangelików, którzy generalnie w sprawach wyznaniowych działali na sejmikach i sejmach wspólnie z dyzunitami. Z drugiej strony było to możliwe dzięki staraniom samej szlachty prawosławnej zamieszkującej województwo bełskie⁸⁴. Miało to miejsce pomimo tego, że żaden przedstawiciel dyzunitów

⁷⁸ Instrukcja z 8 grudnia 1604, BOss., 15964, s. 67; A. Sokółowski, *Przed rokoszem*, s. 218; Instrukcja z lutego 1606 r., BOss., 15964, s. 73.

⁷⁹ A. Sokółowski, *Przed rokoszem*, s. 220; Instrukcja z lutego 1606 r., BOss., 15964, s. 73.

⁸⁰ VC, t. II, vol. 2, s. 346–347. Jej zapisy zostały potwierdzone na następnym sejmie w 1609 r. (ibidem, s. 384). Szczegółowo omówił ją T. Kempa, *Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń 2007, s. 242–243.

⁸¹ Ibidem, s. 242; U. Augustyniak, *Państwo świeckie czy księżę?*, s. 70.

⁸² T. Kempa, *Wobec kontrreformacji*, s. 242–243. Jak się również miało okazać, Zygmunt III określenie „religia grecka” traktował jako nie tylko odnoszące się do wyznania prawosławnego, lecz także unickiego, co uwidoczniło się między innymi w nominacjach duchownych unickich na dostojęstwa prawosławne (ibidem, s. 246).

⁸³ Sumariusz artykułów sejmików koronnych na sejm 1615, AGAD, AR II, nr 553; Instrukcja z 5 czerwca 1628, ibidem, nr 999; Instrukcja z 12 grudnia 1628, ibidem, nr 1012.

⁸⁴ „Ludzie religii greckiej obywatele bełscy suplikowali też, aby podług asekuracyjnej sejmu prze-

nie zaliczał się do elity politycznej województwa. Próżno bowiem szukać prawosławnych wśród marszałków sejmikowych czy posłów na sejmy wybieranych na zgromadzeniach szlacheckich w Bełzie. Wiązało się to zapewne z faktem, że zdecydowana większość rodów szlacheckich w województwie bełskim była pochodzenia polskiego, głównie mazowieckiego, a zatem wywodziła się z terenów nieznajdujących się pod wpływami prawosławia.

W 1627 r. stanęła na sejmie sprawa tumultu w Lublinie, a ściślej — wyroków zapadłych przed Trybunałem Lubelskim, skazujących ewangelików. Pierwszy skazywał ewangelika Samuela Bolestraszyckiego za przetłumaczenie na język polski i wydanie francuskiej książki „Heraklit albo o próżności świata” autorstwa Piotra du Moulin, uznanej przez ordynariusza diecezji przemyskiej Achacego Grochowskiego za bluźnierczą⁸⁵. Deputaci sądu mieszanego zakazywali jednocześnie jej drukowania, posiadania i rozpowszechniania pod karą infamii i konfiskaty majątków dla szlachty oraz śmierci dla plebejuszy⁸⁶. Drugi wyrok dotyczył kolejnego już tumultu w Lublinie, który tym razem odbył się z udziałem studentów kolegium jezuickiego i żołnierzy piechoty nadwornej wojewody bełskiego Rafała Leszczyńskiego, w wyniku którego doszło do zburzenia zborów kalwińskiego i ariańskiego. Wyrokiem z 9 sierpnia Trybunał zakazywał ich odbudowy i odprawiania wszelkich nabożeństw ewangelickich na terenie Lublina. Skazał przy tym kalwinistę Andrzeja Firleja, który wraz z ministrami kalwińskimi bronił się w swoim dworze przed atakującym tłumem⁸⁷. Po dyskusjach sejm opowiedział się po stronie dysydentów i w konstytucji „O dekretach Trybunalskich” częściowo unieważnił oba wyroki⁸⁸.

Sejmik bełski, podobnie jak zdecydowana większość innych sejmików⁸⁹, uznał te wyroki za niezgodne z prawem. W instrukcji podkreślano, że Trybunał przydał do dekretów w sprawach Bolestraszyckiego i Firleja „klauzury, które *vim publicae legis* mają”. Stąd żądanie kasaty tego typu dekretów — także, jeśli były wydawane w innych sprawach — i zastrzeżenia, żeby Trybunał na przyszłość

szłego w pokoju zachowani byli i tych komendujemy pp. posłom naszym” (Instrukcja z 5 czerwca 1628, *ibidem*, nr 999).

⁸⁵ T. Kempa, *Wobec kontrreformacji*, s. 359.

⁸⁶ J. Seredyka, *Sejm zawiedzionych nadziei*, Opole 1981, s. 54.

⁸⁷ W. Czaplinski, *Firlej Andrzej*, PSB, t. VI, 1948, s. 476.

⁸⁸ VC, t. III, vol. 2, s. 16; S. Tworek, *Zbór lubelski i jego rola w ruchu ariańskim w Polsce w XVI–XVII wieku*, Lublin 1966, s. 161–162. Szczegółowo debatę sejmową w tej sprawie omówił J. Seredyka, *Sejm zawiedzionych nadziei*, s. 54–66; T. Kempa, *Wobec kontrreformacji*, s. 367–368. Wyroku skazującego na banicję Samuela Bolestraszyckiego konstytucja o dekretach nie anulowała (*ibidem*, s. 370). Jeszcze przed sejmem 1646 r. sejmik bełski wstawiał się w tej sprawie za działaczem kalwińskim (*ibidem*, s. 507; Instrukcja z 13 września 1646, BOss., 15964, s. 202).

⁸⁹ T. Kempa, *Wobec kontrreformacji*, s. 360–364; J. Seredyka, *Sejm zawiedzionych nadziei*, s. 54.

nie uzurpował sobie władzy ustawodawczej przysługującej sejmowi⁹⁰. W kwestii wyroków Trybunału było to stanowisko odmienne od prezentowanego z reguły przez szlachtę bęlską, opowiadającą się za ostatecznością i nienaruszalnością wyroków trybunalskich. W tym przypadku górę wzięła jednak negatywna ocena działalności orzekającego w tych sprawach sądu mieszanego, a także (lub przede wszystkim) zasada równouprawnienia bez względu na wyznanie. Wbrew bowiem wyrokowi Trybunału w sprawie tumultu w Lublinie, Bełżanie wyraźnie wskazywali na ewangelików, jako stronę pokrzywdzoną. Dlatego szlachta postulowała, „żeby ludzie *diverse religionis* przez tumulty lubelskie urażeni i poszkodzeni słusznymi, którymby się *aequalitas (anima libertatis)* nie naruszyła, sposobami ukontentowani byli”⁹¹.

Warto przy tej okazji przyjrzeć się nieco bliżej sejmikowi przedsejmowemu bęlskiemu i spisanej na nim instrukcji na sejm 1627 r. Nie tylko bowiem opowiedziano się w niej stanowczo po stronie różnowierców, lecz także zamieszczono szereg artykułów o charakterze antyklerykalnym, skierowanych głównie przeciwko deputatom duchownym. Zamieszczenie tych artykułów w instrukcji było po części zasługą wojewody bęlskiego Rafała Leszczyńskiego. Przed sejmikiem bęlskim przygotowującym do sejmu zwyczajnego 1629 r., Leszczyński pisał do kasztelana bęlskiego Macieja Leśniewskiego: „Sprawy księcia Dominika⁹² zapędziły mnie w ten kraj od świata naszego odległy, gdzie zabawiać aż do świąt samych muszę, a za tym na sejmiku naszym [bęlskim — A.W.] być nie mogę. [...] Było na tak rocznym sejmiku [przed sejmem 1627 r. — A.W.] rzeczy osobliwych siła, któreśmy panom posłom poruczyli byli, lecz iż czasu nie było, (jako zawsze) poszły w rzeczach, teraz by podobno reasumować nie przyszło i poprzeć *serio* na sejmie, bo jeśli coraz odkładać się takie rzeczy będą, nie trzeba *externa mala*, dokończy nas domowa [...]”⁹³.

Wojewoda bęlski zdołał zatem przekonać katolika Macieja Leśniewskiego do zamieszczenia w instrukcji bęlskiej postulatów innowierców. Wszystko odbywało się za wiedzą i przyzwoleniem Tomasza Zamoyskiego, który posiadał duże wpływy na sejmiku bęlskim⁹⁴. To właśnie wojewoda kijowski na sejmie 1627 r.

⁹⁰ Instrukcja z 2 września 1627, BOss., 15964, s. 121.

⁹¹ Ibidem.

⁹² Chodzi o Władysława Dominika Zasławskiego.

⁹³ Kopia listu Rafała Leszczyńskiego, wojewody bęlskiego, do Macieja Leśniewskiego, kasztelana bęlskiego, z Królewca 1 grudnia 1628, AGAD, AR II, ks. 22, s. 1005–1007.

⁹⁴ Twierdzenie to formułuję na podstawie analizy orientacji politycznej osób pełniących z nadania sejmiku bęlskiego różne funkcje w latach dwudziestych i trzydziestych XVII w., głównie marszałków sejmikowych i posłów na sejmy. Marszałkiem sejmiku przed sejmem 1627 r. wybrano Marcina Oleśnickiego, pisarza ziemskiego bęlskiego, klienta Tomasza Zamoyskiego (J. P i e l a s, *Oleśnicy herbu Radwan a Zamoyscy w XVI–XVII wieku*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”, t. I, 2009, s. 40; korespondencja w AGAD, AZ 735, 902). Posłami wybrano: Stanisława Wieteskiego, stolnika bęlskiego, klienta i jednego z sygnatariuszy testamentu Tomasza Zamoyskiego (*Testamenty*

odgrywał rolę mediatora między senatorami katolickimi i różnowiercami, był zresztą autorem konstytucji „O dekretach Trybunalskich”⁹⁵. Sam sejmik przedsejmowy bełski nie odbywał się jednak bez kontrowersji, bowiem obradował aż trzy dni⁹⁶. Z przytoczonego fragmentu listu wynika również, że Leszczyński liczył na umieszczenie podobnych postulatów w instrukcji na sejm zwyczajny w 1629 r. Nadzieje te okazały się jednak płonne, gdyż w instrukcji tej, poza ogólnikowym zapisem dotyczącym „uspokojenia religii greckiej”, nie umieszczono żadnych innych postulatów dotyczących spraw wyznaniowych⁹⁷. Na sejmie zaś kwestie religijne nie odgrywały większej roli w debatach, a sam Leszczyński nie przybył na jego obrady, obawiając się ataków stronnictwa dworskiego za działalność opozycyjną i niejasne kontakty z elektorem brandenburskim Jerzym Wilhelmem, Gaborem Bethlenem oraz będącym w niełasce Krzysztofem Radziwiłłem⁹⁸.

Kwestie wyznaniowe powróciły na wokandę sejmową w roku 1631. Dzięki sprawnej akcji przeprowadzonej na wielu sejmikach przedsejmowych oraz gotowości do ustępstw Zygmunta III, chcącego zapewnić któremuś ze swoich synów następstwo tronu, różnowiercom udało się uzyskać korzystne zapisy w konstytucji pod tytułem „Zatrzymanie pokoju pospolitego”⁹⁹. Konstytucja ta stanowiła częściowe obwarowanie konfederacji warszawskiej i ustanawiała Trybunał Koronny i Litewski, jako sąd mający karać osoby odpowiedzialne za tumulty¹⁰⁰.

Oczekiwania innowierców znalazły posłuch także w Bełzie, choć w instrukcji poselskiej zabrakło wprost odniesień do spraw wyznaniowych. Niemniej nakazywano posłom popierać artykuły zamieszczone w instrukcjach na sejm w 1627 i 1628 r., „gdyż siła rzeczy potrzebnych w nich się inkluduje”¹⁰¹. Zapewne chodziło właśnie o postulaty protestantów i prawosławnych zamieszczone w tych instrukcjach. Wybrano również podobny komplet posłów, jak na sejm 1627 r., to znaczy dwie osoby blisko związane z Tomaszem Zamoyskim i dysydenta Jana

Jana, Tomasz i Jana „Sobiepana” Zamoyskich, oprac. W. Kaczorowski, Opole 1997, s. 87; korespondencja w AGAD, AZ 735), Balcera Brodeckiego, starostę jasielskiego (brak śladów powiązań z Zamoyskim), Tomasza Napiórkowskiego, podskarbiego Zamoyskiego (korespondencja w AGAD, AZ 288, 684, 734) i kalwinistę Jana Gorajskiego. Także Maciej Leśniewski zaliczał się do grona wieloletnich i najbliższych klientów wojewody kijowskiego (korespondencja w AGAD, AZ 410, 730; W. Majewski, *Leśniewski Maciej*, PSB, t. XVII, 1972, s. 175–177).

⁹⁵ L. Jarmiński, *Tomasz Zamoyski wobec spraw publicznych i wyznaniowych*, OiR, t. XXI, 1980, s. 115, 130–131.

⁹⁶ Rozpoczął się 31 sierpnia, a zakończył dopiero 2 września 1627, BOss., 15964, s. 119, 123.

⁹⁷ Instrukcja z 12 grudnia 1628, AGAD, AR II, nr 1012.

⁹⁸ A. Filipczak-Kocur, *Sejm zwyczajny z roku 1629*, Warszawa–Wrocław 1979, s. 19, 38, 49–50; M. Sipażyło, *Leszczyński Rafał*, PSB, t. XVII, 1972, s. 135–138.

⁹⁹ T. Kempa, *Wobec kontrreformacji*, s. 371–373; J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632). Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978, s. 121–122.

¹⁰⁰ T. Kempa, *Wobec kontrreformacji*, s. 373.

¹⁰¹ Instrukcja z 4 września 1630, BOss., 15964, s. 132.

Gorajskiego¹⁰². W świetle wcześniejszych ustaleń można także przypuszczać, że na kształt instrukcji bęlskiej ponownie miał wpływ Rafał Leszczyński¹⁰³.

Okres bezkrólestwa po śmierci Zygmunta III postanowiła wykorzystać szlachta różnowiercza do dalszego upominania się o swoje prawa i uzyskania potwierdzenia zapisów konfederacji warszawskiej oraz kolejnej próby ustanowienia dla niej pełnych przepisów egzekucyjnych. Kampania sejmikowa przed sejmem konwokacyjnym w Koronie i na Litwie podjęta przez innowierców była owocna. W wielu instrukcjach sejmikowych zostały zawarte artykuły podnoszące potrzebę zabezpieczenia praw różnowierców¹⁰⁴.

W instrukcji sejmiku bęlskiego na konwokację zabrakło tym razem artykułu popierającego stronę różnowierczą. Szlachta ani słowem nie wspomniała o kwestiach wyznaniowych, stawiając na pierwszym miejscu sprawy związane z elekcją władcy i zapewnieniem bezpieczeństwa państwa podczas bezkrólestwa, prosząc przy tym o jak najszybsze zakończenie sejmiku konwokacyjnego¹⁰⁵. Szlachta bęlska nie uwzględniła postulatów innowierców, co w świetle wcześniejszych instrukcji poselskich nie zdarzało się często. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy chodziło o rzeczywisty brak poparcia dla dążeń strony innowierczej, czy szlachtą zgromadzoną na sejmiku w Bělé kierowała chęć niezatrudniania konwokacji sprawami innymi, niż wyznaczenie czasu i miejsca przyszłej elekcji króla. Nie jest znana instrukcja bęlska na sejm koronacyjny 1633 r., która dałaby zapewne odpowiedź na to pytanie. Warto jednak zwrócić uwagę, że na sejmiku kapturowym odbytym 2 sierpnia 1632 szlachta wybrała na jednego z sędziów kapturowych ewangelika Jana Gorajskiego¹⁰⁶, co może sugerować, że chodziło jej jedynie o niezajmowanie konwokacji sprawami wyznaniowymi¹⁰⁷.

Niemniej pod koniec lat trzydziestych i na początku czterdziestych XVII w. coraz wyraźniej szlachta bęlska zaczęła opowiadać się po stronie kontrreformacji.

¹⁰² Marszałkiem sejmiku przedsejmowego został, tak jak w 1627 r., Marcin Oleśnicki, sędzia ziemski bęlski. Prócz Gorajskiego posłami wybrano: Adama Lipskiego, chorążego bęlskiego, klienta Tomasza Zamoyskiego (w testamentie z 1 listopada 1631 ustanawiał podkanclerzego protektorem swoich dzieci, AGAD, AZ 47; korespondencja w AGAD, AZ 730, s. 64–74; A. Kersten, *Lipski Adam*, PSB, t. XVII, s. 414–415 pomija związki Lipskiego z Zamoyskim), Jana Komorowskiego, podczaszego bęlskiego, sędziego i podstarościego grodzkiego krakowskiego, jednego z najbliższych klientów Tomasza Zamoyskiego (z ramienia Zamoyskiego pełnił urzędy grodzkie krakowskie, obszerne korespondencja w AGAD, AZ 340, 727) oraz Balcera Brodeckiego, starostę jasielskiego.

¹⁰³ J. Seredyka (*Rzeczpospolita w ostatnich*, s. 114) stwierdził przy okazji omawiania sprawy reformy elekcji monarchy, że instrukcja bęlska była zgodna z poglądami wojewody bęlskiego.

¹⁰⁴ W. Kaczoowski, *Sejmy konwokacyjny i elekcyjny w okresie bezkrólestwa 1632 r.*, Opole 1986, s. 59–60; T. Kempa, *Wobec kontrreformacji*, s. 386–392.

¹⁰⁵ Instrukcja z 3 czerwca 1632 r., AGAD, AZ 3083, s. 43–46.

¹⁰⁶ Konfederacja województwa bęlskiego z 2 sierpnia 1632, BOss., 15964, s. 137.

¹⁰⁷ Warto podkreślić przy tym, że takie stanowisko na konwokacji zajmował Tomasz Zamoyski, który namawiał zebranych do zgody i szybkiego zakończenia sejmiku (L. Jarmiński, *Tomasz Zamoyski*, s. 131).

Przeciwko innowiercom zaczęto wykorzystywać argumenty natury religijnej, o czym jako pierwsi przekonali się arianie¹⁰⁸. Ataki na braci polskich były zapewne pokłosiem głośnej „sprawy rakowskiej” z 1638 r.¹⁰⁹ Dla zgromadzonej na sejmiku szlachty pretekstem okazała się jednak sprawa jakiegoś arianina, który, jak to ujęto w instrukcji na sejm 1639 r., „na trybunale lubelskim w posiedzeniu niektórem rzucił się straszną i obrzydliwą blasfemią na imię Pana Boga naszego”¹¹⁰. Ponieważ został on przez Trybunał łagodnie ukarany (w tekście instrukcji: *leviori poena*), szlachta postulowała w instrukcjach na sejmy lat 1639 i 1641, aby zostało uchwalone „jak najostrzejsze” prawo przeciw bluźniercom, gdyż jak argumentowano, „Pan Bóg za takowe *delicta* zwykł karać całe państwa i królestwa”¹¹¹.

W instrukcjach z tego okresu poświęcono również wiele uwagi sporom toczonego między unickim władką przemyskim Atanazym Krupeckim a jego prawosławnym odpowiednikiem Sylwestrem Hulewiczem Wojutyńskim. Przyczyną był dokument wydany przez Władysława IV, który ustanawiał istnienie w diecezji przemyskiej dwóch biskupów: unickiego i prawosławnego¹¹². Pierwszy zatarg miał miejsce już w 1636 r., kiedy to Sylwester Hulewicz zdobywał siłą przyznany dyzunitom przez króla w 1635 r. monaster Spasski w Starym Samborze, będący we władaniu biskupa unickiego. Ten uzyskał za najazd zbrojny wyrok infamii na Hulewiczu, wydany przez Trybunał w Lublinie, zniesiony następnie konstytucją sejmową w 1641 r.¹¹³ Po raz drugi Hulewicz, wspólnie z prawosławną szlachtą, próbował zdobyć siłą wspomniany monaster w roku 1643, co skończyło się ponownie infamią dla biskupa dyzunickiego¹¹⁴.

Szlachta bełska konsekwentnie w instrukcjach na sejmy lat: 1637 zwyczajny, 1639 i 1643 popierała w tym sporze biskupa Krupeckiego, uznając dyzunitów za winnych zbrojnej napaści na unitów i utrudniania im praktyk religijnych¹¹⁵. Stąd

¹⁰⁸ E. O p a l i ń s k i, *Sejmiki szlacheckie wobec kwestii tolerancji religijnej w latach 1587–1648*, OiR, t. XXXIV, 1989, s. 31–32.

¹⁰⁹ O „sprawie rakowskiej” vide T. K e m p a, *Wobec kontrreformacji*, s. 455–456.

¹¹⁰ Instrukcja z 29 sierpnia 1639, BOss., 15964, s. 161. Prawdopodobnie zarzut ten dotyczył braku zgody arian na składanie przysięgi na Trójcę Świętą przed Trybunałem (T. K e m p a, *Wobec kontrreformacji*, s. 486).

¹¹¹ Instrukcja z 29 sierpnia 1639, BOss., 15964, s. 161; Instrukcja z 9 lipca 1641, ibidem, s. 176; T. K e m p a, *Wobec kontrreformacji*, s. 465; E. O p a l i ń s k i, *Sejmiki szlacheckie*, s. 31–32. Na negatywną postawę sejmiku bełskiego wobec arian i dyzunitów mógł mieć wpływ Tomasz Zamoyski, który na krótko przed śmiercią wydał w 1637 r. uniwersały skierowane przeciwko arianom i prawosławnym w swoich posiadłościach w Szczecbrzeszynie i na Wołyniu (L. J a r m i ń s k i, *Tomasz Zamoyski*, s. 137). W instrukcji na sejm 1641 r. wstawiono się również za biskupem chełmińskim Kasprem Działyńskim, któremu władze w Toruniu w 1639 r. uniemożliwiły odprawienie procesji Bożego Ciała ulicami miasta (Instrukcja z 9 lipca 1641, BOss., 15964, s. 176; T. K e m p a, *Wobec kontrreformacji*, s. 466).

¹¹² T. K e m p a, *Wobec kontrreformacji*, s. 431.

¹¹³ Ibidem, s. 438, 446, 465, 468, 490, 493.

¹¹⁴ Ibidem, s. 493.

¹¹⁵ Instrukcja z 9 grudnia 1636, BOss., 1926, k. 76; Instrukcja z 25 sierpnia 1639, BOss., 15964,

żądano przed sejmem zwyczajnym 1637 r. utrzymania wyroku trybunalskiego skazującego Hulewicza Wojutyńskiego na infamię. Podobne stanowisko zajmowali Bełżanie w latach czterdziestych w sporach między unickim władzą chełmskim Metodym Terleckim a prawosławnym biskupem łuckim Atanazym Puzyną¹¹⁶. Zatargi dotyczyły m.in. zwierzchnictwa nad cerkwią w Sokalu. W instrukcji na sejm 1640 r. domagano się, żeby władza władzy chełmskiego w diecezji jego „nie była od inszych turbowana”, zaś w roku 1645 posłowie bełscy mieli na sejmie złożyć atestację, że „z dawna do diecezji chełmskiej Sokal należy”. Diametralnie zmieniło się więc podejście do prawosławia, popieranego jeszcze nie tak dawno przez sejmik bełski.

Z drugiej strony dysydenci ciągle zachowywali pewne wpływy na sejmiku. W latach 1639–1641 głośnym echem w Rzeczypospolitej odbiły się wydarzenia związane z tumultami wileńskimi. Do najbardziej gwałtownych zamieszek doszło w październiku 1639 i w lutym 1640 r. Bezpośrednią przyczyną wydarzeń z października 1639 r. były strzały z łuku, wystrzelone w stronę kościoła św. Michała. Doprowadziło to do ataków zebranego tłumu na pobliski zbor ewangelicki, z którego rzekomo miały paść pociski, które utkwily w murach kościoła. Zaatakowano również należące do zboru szkołę i szpital, w wyniku czego doszło do rozlewu krwi¹¹⁷. Natomiast 25 lutego 1640 pogrzeb ewangelicki Aleksandra Przypkowskiego, bliskiego sługi Krzysztofa Radziwiłła, został zakłócony przez niektórych duchownych katolickich oraz podburzanych przez nich studentów Akademii Wileńskiej¹¹⁸.

Do wydarzeń tych ustosunkował się sejmik bełski w instrukcji na sejm 1640 r. W zachowanym niestety niekompletnie artykule sejmik żądał, aby tumult z roku 1639 „bez wszelakiej odwłoki” był sądzony na najbliższym sejmie. Odnośnie do wydarzeń wileńskich z lutego 1640 r. sejmik żądał zwołania komisji mającej zbadać jego przyczyny¹¹⁹. Władysław IV wydał 26 maja na sejmie wyrok, który obciążył winą za zamieszki w Wilnie stronę dysydencką¹²⁰. Bełżanie chyba jednak nie dali wiary tym ustaleniom, skoro sformułowali stanowczo potępiający ostatnie ekscesy artykuł w instrukcji na sejm 1642 r., w którym domagano się od króla, żeby osoby odpowiedzialne za skandale antydysydenckie i antydyzunickie były wykluczane z nominacji do godności państwowych i dzierżawienia królewskich¹²¹.

s. 162; 1926, k. 66; Instrukcja z 3 stycznia 1643, BOss., 15964, s. 188; T. K e m p a, *Wobec kontrreformacji*, s. 446.

¹¹⁶ Instrukcja z 27 marca 1640, BOss., 15964, s. 164; Instrukcja z 2 stycznia 1645, ibidem, s. 196; Instrukcja z 11 kwietnia 1647, ibidem, s. 210; T. K e m p a, *Wobec kontrreformacji*, s. 501, 515.

¹¹⁷ H. W i s n e r, *Likwidacja Zboru ewangelickiego w Wilnie (1639–1646). Z dziejów walki z inaczej wierzącymi*, OiR, t. XXXVII, 1993, s. 90.

¹¹⁸ Ibidem, s. 96.

¹¹⁹ Instrukcja z 27 marca 1640, BOss., 15964, s. 164.

¹²⁰ H. W i s n e r, *Likwidacja*, s. 98.

¹²¹ Instrukcja z 9 stycznia 1642., BOss., 15964, s. 179.

W instrukcji na sejm koronacyjny 1649 r. pojawił się postulat utrzymania praw dysydentów zapisanych w konfederacji warszawskiej. Szlachta motywowała go dobrem przebiegu obrad sejmowych, gdyż jak stwierdziła, „kontrowersyja *dissidentum* wielkie zawsze *impedimenta* czyni w sprawach sejmowych”¹²². Zmieniła się więc na niekorzyść innowierców argumentacja zastosowana w instrukcji poselskiej. Nie popierano ich już bowiem w duchu tolerancji wyznaniowej i uznania prawa do wolności religijnej, ale z obawy, że spory wyznaniowe mogą doprowadzić do rozejścia się, czy wręcz zerwania obrad i w konsekwencji nieuchwalenia obrony przeciw powstaniu Chmielnickiego i towarzyszącym mu buntom chłopskim. Oczekiwano bowiem, że sejm przyjmie środki pozwalające na rozprawę z powstaniem kozackim, które — jak wynika z akt sejmikowych bełskich — już wtedy poczyniło w województwie znaczne szkody.

Zarówno zerwanie pierwszego sejmu w 1652 r., jak i obawa przed powtórzeniem się tego precedensu w przyszłości, spowodowały, że Bełżanie zamieścili w instrukcji na sejm nadzwyczajny 1652 r. projekt reformy obrad sejmowych. Szlachta po raz kolejny stwierdziła, że spory na tle wyznaniowym, obok spraw prywatnych, stanowią główne przyczyny tamowania obrad sejmowych i rozrywania osiągniętej w innych kwestiach zgody. W związku z tym zaproponowano wprowadzenie do porządku dziennego tematyki poruszanych spraw. Obrady sejmu miały się toczyć na podstawie ustalonego z góry porządku, podobnego do porządku funkcjonowania Trybunału Koronnego, opartego o ułożony uprzednio rejestr spraw sądowych. W poniedziałki i wtorki izba poselska miała się więc zajmować obroną kraju i sposobami zapłaty wojsku, środa miała być przeznaczona na egzorbitancje, a czwartek na koekwację podatków i „poprawę nieporządków względem procentów”. Dopiero w piątek posłowie mieli się zajmować sprawami religijnymi, „które *in maximis* zwykli trudnić *periculis*”. Sobota zaś miała być przeznaczona na rozpatrywanie prywatnych potrzeb województw i posłów. Przy tym chciano wprowadzić obowiązkową przysięgę dla posłów, że nie są sługami rękodajnymi, a w konsultacjach dobro publiczne stawiają nad własną prywatą¹²³.

Bełżanie liczyli zatem, że konsensus osiągnięty wpierw w sprawach kluczowych dla państwa będzie wpływał motywująco na posłów, by doprowadzić do ugody w rozpatrywanych następnie mniej istotnych z punktu widzenia funkcjonowania państwa, chociaż budzących więcej emocji, kwestiach natury religijnej.

W 1658 r. stanęła na sejmie sprawa arian, którzy byli oskarżani przez szlachtę katolicką o kolaborację ze Szwedami. Sprawa ta była podnoszona w instrukcji królewskiej na sejmiki. Ataki na braci polskich i próby wyjęcia ich spod ochrony konfederacji warszawskiej miały już miejsce w czasie bezkrólestwa po śmierci

¹²² Instrukcja z 22 grudnia 1648, *ibidem*, s. 225. Postulat utrzymania praw dysydentów został powtórzony także w instrukcji na sejm zwyczajny 1652 (Instrukcja z 15 grudnia 1651, *ibidem*, s. 259, 260).

¹²³ Instrukcja z 11 czerwca 1652, *ibidem*, s. 261.

Władysława IV¹²⁴. Na sejmie 1658 r., pod pretekstem zdrady kraju, uchwalono konstytucję antyariańską. Bracia polscy zostali postawieni przed wyborem banicji lub dokonania konwersji. Ci, którzy nie chcieliby podporządkować się nowemu prawu, mieli być karani „na gardle”¹²⁵. Konstytucja dawała trzy lata arianom na załatwienie swoich spraw majątkowych. Okres ten został uchwałą kolejnego sejmu skrócony o rok. Jednocześnie zastrzeżono, że arianie mogą dokonać konwersji jedynie na katolicyzm, co we wcześniejszej konstytucji nie stanowiło wymogu¹²⁶.

Sejmik przedsejmowy bęlski w 1658 r., podobnie jak wiele innych sejmików Rzeczypospolitej, opowiedział się za osądzeniem arian na sejmie. Jak argumentowała szlachta, arianie „podczas inkursji szwedzkich [...] ozwali się, przez wydanie między sobą uniwersałów, powstający[ch] na zniesienie wiary katolickiej, a potem swobód naszych i dostojeństwa J. Kr. Mci p. n. m.”¹²⁷. Bełżanie użyli więc argumentu zdrady. Szlachta nie chciała przy tym pamiętać, że chcąc ratować siebie i swoje majątki masowo przyjmowała protekcję Karola Gustawa w pierwszych miesiącach „potopu”. Mówiła zatem o zdradzie, choć sama narażała się na ten zarzut. W kolejnych latach sejmik bęlski nie odnosił się więcej do sprawy braci polskich, uznając ją najwyraźniej za zamkniętą.

Do końca panowania Jana Kazimierza kwestie wyznaniowe praktycznie nie pojawiały się już więcej w instrukcjach bęlskich, jedynie w obszernej instrukcji na sejm 1664/1665 r. można znaleźć odniesienie do spraw religii. Domagano się w niej, aby wszystkie osoby, które otrzymały indygenat były gorliwymi katolikami, jak to określono w instrukcji: *fidei orthodoxae catholicae Romanae*¹²⁸. Sejmik ponownie zainteresował się kwestiami wyznaniowymi dopiero po abdykacji Jana Kazimierza. W instrukcji poselskiej na konwokację zamieszczono postulat, aby wzorem wcześniejszych okresów *interregnum*, konfederacja generalna ustanowiona na czas bezkrólewia uwzględniała także prawa „*dissidii in religione christiana*”¹²⁹. Nie odnoszono się co prawda bezpośrednio do konfederacji warszawskiej z 1573 r., ale niewątpliwie treść tego artykułu wskazuje, że przynajmniej jej zapisy dotyczące ochrony wolności religijnej miały być zachowane. Jako przyjazne dysydemtom można również interpretować nieprzychylnie stanowisko sejmiku wobec jezuitów, wyrażane w instrukcjach z lat 1666 i 1668. Ze względu na proabsolutystyczne sympatie, jezuita byli negatywnie postrzegani przez dużą część szlachty,

¹²⁴ T. Kempa, *Wobec kontrreformacji*, s. 520; K. Kłoda, *Sprawa ariańska w czasie bezkrólewia 1648*, OiR, t. XXII, 1977, s. 177–195.

¹²⁵ VL, t. IV, s. 238.

¹²⁶ Ibidem, s. 272; J. Taźbir, *Bracia Polscy na wygnaniu. Studium z dziejów emigracji ariańskiej*, Warszawa 1977, s. 66–67.

¹²⁷ Instrukcja z 21 czerwca 1658, BOss., 15964, s. 326.

¹²⁸ Instrukcja z 18 października 1664, ibidem, s. 405.

¹²⁹ Instrukcja z 18 października 1668, ibidem, s. 505.

w tym przez katolików¹³⁰. Na konwokacji przyjęto ostatecznie po długich dyskusjach zapis w konfederacji, potwierdzający wolność wyznania innowiercom¹³¹.

Wprowadzenie do instrukcji bełskiej zapisów o wolności religijnej było pewnym sukcesem dysydentów, mocno osłabionych przez kontrreformację i wojny połowy XVII w. W zasadzie od początku panowania Jana Kazimierza było to pierwsze wyraźne opowiedzenie się sejmiku za tolerancją religijną. Wyjaśnienia przyczyn tego sukcesu należy upatrywać w istniejącym na sejmiku układzie sił politycznych. Sporą popularnością w Bełzie cieszył się podstoli koronny Feliks Kazimierz „Szczęsny” Potocki, niemal regularnie wybierany z Bełza od 1661 r. posłem na sejm. Po śmierci w 1667 r. swojego teścia Jerzego Lubomirskiego związał się on z czołowym w tym czasie obrońcą protestantyzmu — Bogusławem Radziwiłłem, stając się realizatorem jego polityki¹³². Działo się to w oparciu o aktywnych na sejmiku bełskim ludzi powiązanych z Radziwiłłem i Potockim¹³³. Sojusz między Radziwiłłami i Potockim przerodził się następnie w powstanie wspólnej faksji magnackiej odgrywającej istotną rolę w czasie bezkrólewia po abdykacji Jana Kazimierza¹³⁴.

2. AKTYWNOŚĆ SZLACHTY PROTESTANCKIEJ NA SEJMIKU BEŁSKIM

Długo utrzymujące się przyjazne stanowisko sejmiku bełskiego wobec innowierców było w głównej mierze zasługą działalności politycznej szlachty protestanckiej na forum sejmikowym. W zasadzie do końca panowania Zygmunta III dysydenci stanowili aktywną grupę na zjazdach szlacheckich w Bełzie. Pełnili oni z nominacji sejmiku bełskiego wiele ważnych funkcji, w tym posłów na sejmy, marszałków sejmikowych i poborców. Do szlachty ewangelickiej, odgrywającej w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII w. aktywną rolę działaczy politycznych na sejmiku bełskim zaliczyć można: Gorajskich, Niszczyckich, Jana Sienieńskiego, Marcina Oleśnickiego, Krzysztofa Miękickiego, Kaspra Jahodyńskiego, Mikołaja Ostroroga,

¹³⁰ M. Chmielewska, *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006, s. 26.

¹³¹ Ibidem, s. 48–49.

¹³² A. Przyboś, *Potocki Feliks Kazimierz*, PSB, t. XXVII, 1983, s. 807–812.

¹³³ Z powodów objętościowych rezygnuję z przedstawienia składu osobowego tego stronnictwa na sejmiku bełskim. Zostanie ono ujęte w przygotowywanej monografii tego sejmiku. Na konwokację z Bełza posłowali m.in. podstoli koronny Feliks Szczęsny Potocki i Wespazjan Sienicki — kalwinista, klient Bogusława Radziwiłła.

¹³⁴ O wspólnym ugrupowaniu politycznym Radziwiłłów i Potockich vide K. Matwijowski, *Bogusław Radziwiłł w okresie elekcji i w pierwszych miesiącach rządów Michała Korybuta*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem Rzeczpospolita XVI–XVIII w.*, Warszawa 1993, s. 151–156; idem, *Jeszcze o roli Bogusława Radziwiłła w trakcie elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, [w:] *Między wielką polityką a szlacheckim partykularzem. Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy*, Toruń 1993, s. 225–231; M. Chmielewska, *Sejm elekcyjny*, s. 83–91.

Walentego Komorowskiego¹³⁵, Jana Lipskiego z Goraja i Wespazjana Sienickiego. Część z nich sprawowała także urzędy w województwie bełskim każdego szczebla, począwszy od grodzkich a skończywszy na godnościach senatorskich¹³⁶.

Aktywność ewangelików w omawianym regionie jest najbardziej widoczna przy analizie składu posłów na poszczególne sejmy. Województwo bełskie miało prawo wysyłać na każdy sejm czterech posłów. W pierwszych 25 latach panowania Zygmunta III niemal na każdy sejm posłował z województwa bełskiego przynajmniej jeden ewangelik. Na sejmy lat 1593, 1595, 1597, 1601, 1603, 1605 i 1606 dwóch na czterech posłów było dysydentami, a w 1600 r. nawet trzech¹³⁷. Najczęściej wybierano na tę funkcję te same osoby. Wielokrotnymi posłami bełskimi byli: Kasper Jahodyński i Wespazjan Sienicki (po siedem razy), Mikołaj Ostroróg i Jan Lipski z Goraja (po pięć razy), Marcin Oleśnicki (cztery razy) oraz Zygmunt Niszczycki (trzy razy). Wszyscy byli powiązani z najwybitniejszym przedstawicielem szlachty bełskiej, czyli kanclerzem Janem Zamoyskim, co jest zresztą cechą charakterystyczną dla całej grupy posłów bełskich z tego okresu¹³⁸. Bez wątplenia bowiem instrukcje poselskie i uchwały omawianego sejmiku były pisane pod dyktando Zamoyskiego, o co dbał sam kanclerz oraz bardzo liczne w województwie bełskim grono jego adherentów i klientów, wśród których byli także innowiercy¹³⁹.

Począwszy od drugiej połowy panowania Zygmunta III zaobserwować można spadek liczby ewangelików wybieranych na posłów bełskich. Głównym tego powodem była postępująca kontrreformacja, a co za tym idzie, kurczące się grono szlachty trwającej przy wyznaniu niekatolickim. Istotny wpływ na taki stan rzeczy miała również postawa Tomasza Zamoyskiego, który po osiągnięciu pełnoletniości przejął po ojcu wpływy na sejmiku bełskim. Nie był on już tak tolerancyjny wobec innowierców. W sprawach publicznych kierował się, podobnie jak jego ojciec, głównie dążeniem do zachowania pokoju publicznego¹⁴⁰. Dlatego popierał

¹³⁵ *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, t. III: *Małopolska 1571–1632*, oprac. M. Si p a y ł o, Warszawa 1983, s. 44, 89.

¹³⁶ Kasztelanami bełskimi byli: Piotr Niszczycki (1588–1606), Mikołaj Ostroróg (1607–1612), Andrzej Firlej (1638–1649), a wojewodami: Krzysztof Niszczycki (1616–1617) i Rafał Leszczyński (1619–1636), *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, t. III: *Urzednicy wojewodztwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku*, oprac. H. G m i t e r e k i R. S z c z y g i e ł, Kórnik 1992, nr 62, 63, 69, 385, 387. Spośród wymienionych jedynie Andrzej Firlej nie był aktywnym działaczem w Belzie.

¹³⁷ Posłami zostali wtedy kalwiński: Mikołaj Ostroróg, Kasper Jahodyński, sędzia ziemski bełski i Zygmunt Niszczycki (Instrukcja z 12 stycznia 1600, BN, BOZ 1809, t. I, k. 328).

¹³⁸ Zygmunt Niszczycki był powiązany także z Radziwiłłami birzańskimi, J. D z i ę g i e l e w s k i, *Niszczycki Zygmunt*, PSB, t. XXIII, 1978, s. 139–140.

¹³⁹ L. J a r m i ń s k i, *Bez użycia siły*, s. 45, 135, 211; W. S o k o ł o w s k i, *Politycy schyłku złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574–1605*, Warszawa 1997, s. 23.

¹⁴⁰ L. J a r m i ń s k i, *Tomasz Zamoyski*, s. 131.

różnowierców, ale tylko wtedy, gdy ataki przeciwko nim prowadziły do zamieszek i zaburzania pokoju publicznego.

Jedyną rodziną, która pozostając przy wyznaniu niekatolickim, brała przez cały badany okres aktywny udział w zjazdach szlachty bełskiej, byli Gorajscy. Z linii tego rodu zamieszkującego omawiane województwo, aktywni na sejmiku byli Jan z Łaszczowa „starszy”, Jan z Łaszczowa „młodszy”, Krystyn i Bogusław. Jan „starszy” był posłem bełskim na sejm 1597 r.¹⁴¹ Wcześniej, w roku 1586, reprezentował szlachtę województwa bełskiego na sejmiku wiszeńskim¹⁴². Jego syn, Jan „młodszy”, senior świecki dystryktu bełskiego¹⁴³, był wybierany przez szlachtę bełską posłem na sejm w latach 1627 i 1631 oraz dwukrotnie sędzią kapturowym województwa bełskiego: po śmierci Zygmunta III i Władysława IV¹⁴⁴. Krystyn, syn Jana „młodszego”, był posłem z województwa bełskiego na sejm nadzwyczajny 1654 r. Został również wybrany przez szlachtę bełską w roku 1656 dozorcą prac przy obwarowaniu Bełza i tamtejszego zamku. Przy tym szlachta zwalniała go z obowiązku udziału w pospolitym ruszeniu i zobowiązywała się do uzyskania dla niego takiego zwolnienia od Jana Kazimierza, „ponieważ *solo boni publici amore* tej podjął się pracy”¹⁴⁵. W 1676 r. był patronem zboru w Kaszycach w ziemi przemyskiej¹⁴⁶. Bogusław Gorajski, drugi z synów Jana „młodszego”, został wybrany w 1657 r. deputatem do sądu skarbowego województwa bełskiego. Był także marszałkiem sejmiku bełskiego w czasie popisu szlachty w maju 1668 r. Uczestniczył w sejmiku kapturowym województwa po abdykacji Jana Kazimierza, podpisując się pod jego uchwałami¹⁴⁷.

Inną rodziną, związaną na pewnym etapie z reformacją, byli Oleśnicy zamieszkujący w omawianym województwie. Pieczętowali się herbem Radwan, w przeciwieństwie do innej, starszej i znacznie zamożniejszej rodziny Oleśnickich

¹⁴¹ Idem, *Bez użycia siły*, s. 166. W spisie posłów koronnych (*Posłowie ziemscy koronni 1493–1600*, red. I. Kaniewska, oprac. W. Uruszczyk, I. Kaniewska, M. Fernc, J. Byliński, Warszawa 2013, s. 388) jest podane za herbarzem Bonieckiego, jakoby posłem bełskim w 1597 r. miał być Adam Gorajski „młodszy”. W rzeczywistości był on posłem z województwa lubelskiego (M. Ujma, *Sejmik lubelski*, s. 247; D. Kupisz, *Zbigniew Gorajski (1596–1655). Studium z dziejów szlachty protestanckiej w Małopolsce w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2000, s. 21), gdyż Adam Gorajski „starszy”, który jest podawany w spisie posłów koronnych jako poseł lubelski w roku 1597, zmarł jeszcze w połowie 1590 r. (ibidem, s. 20).

¹⁴² BOss., 15964, s. 43.

¹⁴³ D. Kupisz, *Zbigniew Gorajski*, s. 75.

¹⁴⁴ BOss., 15964, s. 119, 130, 137, 219. Inny Jan Gorajski był także wybrany przez szlachtę bełską szafarzem poborowym w 1616 r. (ibidem, s. 91). Nie mógł to być Jan z Łaszczowa „młodszy”, gdyż ten w 1616 r. przebywał nadal za granicą na studiach (D. Kupisz, *Zbigniew Gorajski*, s. 37). Być może chodzi o Jana Dymitra Gorajskiego, syna Piotra, starosty uszpskiego (ibidem, s. 26).

¹⁴⁵ BOss., 15964, s. 298.

¹⁴⁶ W. Krasinski, *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*, t. II, cz. 2, Warszawa 1905 [reprint: 1986], s. 180.

¹⁴⁷ BOss., 15964, s. 314, 471, 503.

herbu Dębno¹⁴⁸. Marcin Oleśnicki, arianin, podobnie jak jego zmarły przed 1578 r. brat Łukasz, był wybierany posłem z województwa bełskiego na sejm w latach: 1576, 1582, 1589 i 1597. Zagadkowo przedstawia się jego kariera urzędnicza. Na pewno, jako pierwszy z rodu, otrzymał urząd. Było to podsędkostwo bełskie, które sprawował w latach 1574–1585. Od 1587 r. występuje on już jednak bez tytułu, zaś nowym podsędkiem już w roku 1586 był Marcin Rogala¹⁴⁹. Oleśnicki musiał więc utracić urząd w bliżej nieznanych okolicznościach. Być może miało to związek z konfliktem na tle majątkowym, jaki toczył z kanclerzem koronnym Janem Zamoyskim. Apogeum tego sporu miało przypaść właśnie na lata 1584–1585¹⁵⁰.

Najbardziej aktywne na sejmiku było następne pokolenie Oleśnickich. Generacja ta w osobach Jarosława, syna wspomnianego wyżej Łukasza oraz Marka, syna Marcina, była blisko powiązana z Tomaszem Zamoyskim i działała w jego interesie¹⁵¹. Usługi oddawane Zamoyskiemu przyczyniły się zapewne do uzyskania wpływowych urzędów w województwie bełskim. Jarosław Oleśnicki kończył karierę urzędniczą jako starosta grodowy bełski, którym był w latach 1618–1635 (otrzymał je dzięki cesji Jana Daniłowicza), zaś Marek — jako sędzia ziemski bełski w latach 1630–1639¹⁵². Prawdopodobnie jednak obaj dość szybko przeszli na katolicyzm. Ich imiona i nazwiska bowiem ani razu nie przewijają się różnowierczych w aktach synodalnych. Nie są mi znane również żadne informacje źródłowe, które świadczyłyby o ich działalności na rzecz innowierców na forum publicznym.

Podobnie przedstawiała się sprawa z Jahodyńskimi. Z rodziny tej aktywnymi działaczami byli Kasper oraz jego synowie: Świętosław i Wawrzyniec. Pewność co do niekatolickiego wyznania mamy jednak tylko w przypadku Kaspra Jahodyńskiego, gorliwego wyznawcy kalwinizmu. Z całej rodziny był on zdecydowanie najbardziej aktywnym działaczem sejmikowym. Na sejmiku bełskim był wybierany na wiele różnych funkcji. W latach 1592–1606 co najmniej siedem razy posłował na sejmy z województwa bełskiego¹⁵³. Jako parlamentarzysta był szczególnie aktywny na polu obrony interesów różnowierców. Prócz tego szlachta bełska desygnowała go do funkcji marszałka sejmiku przedsejmowego w roku 1607 i elekcji kandydatów na pisarstwo ziemskie bełskie w 1612 r.¹⁵⁴ Być może przewodniczył on konwentom szlachty bełskiej części, bowiem dane dotyczące marszałków sejmików bełskich do 1612 r. są znikome¹⁵⁵. W 1577 r. został wybrany

¹⁴⁸ J. Pielas, *Oleśnicy herbu Radwan*, s. 29.

¹⁴⁹ *Urzędnicy*, t. III, nr 215.

¹⁵⁰ J. Pielas, *Oleśnicy herbu Radwan*, s. 38; S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994, s. 186.

¹⁵¹ J. Pielas, *Oleśnicy herbu Radwan*, s. 40, 41–42.

¹⁵² *Urzędnicy*, t. III, nr 265, 324.

¹⁵³ Z Bełza był posłem na sejm w latach: 1592, 1593, 1596, 1598, 1600, 1601 i 1606.

¹⁵⁴ BOss., 15964, s. 81, 87.

¹⁵⁵ W aktach sejmiku bełskiego z lat 1572–1612 zostały zapisane jedynie siedem razy imiona i na-

posłem na sejmik generalny małopolski w Korczynie¹⁵⁶. W latach 1598 i 1601 był poborcą podatkowym, a z sejmiku przedsejmowego 1607 r. posłował na zjazd rokoszowy pod Jędrzejowem. Ponadto pełnił urząd sędziego ziemskiego bełskiego od 1584 r. do śmierci w 1612 r.¹⁵⁷

Jak wspomniano, jego synowie nie odgrywali już takiej roli na sejmiku bełskim. Wawrzyniec Jahodyński został odnotowany w aktach bełskich jedynie w 1632 r., jako jeden z sędziów kapturowych. W omawianym województwie w latach 1629–1637 pełnił urząd podsędka buskiego¹⁵⁸. Świętosław Jahodyński był posłem bełskim na sejm nadzwyczajny 1629 r. W tym też roku był poborcą w omawianym województwie. W latach 1622–1635 był podsędkiem, a następnie (1635–1637) podstolim bełskim¹⁵⁹. Całkowicie nieaktywny był miecznik bełski Andrzej Jahodyński¹⁶⁰, ostatni z synów Kaspra. Nie dysponuję również informacjami o ich wyznaniu. Wiadomo jedynie, że Andrzej i Świętosław studiowali w 1610 r. na ortodoksyjnie luteranckim uniwersytecie w Marburgu¹⁶¹. Przymuszczać należy, że trzej dość szybko dokonali konwersji na katolicyzm, nie występują bowiem w aktach synodów różnowierczych.

Spośród ewangelików biorących aktywny udział w życiu sejmikowym województwa bełskiego istotną rolę odgrywał Jan Lipski z Goraja, wyznawca kalwinizmu¹⁶². Z Bełza był posłem na sejm w latach 1576, 1585, 1593, 1595 i 1611. Jego aktywność na forum publicznym, a przede wszystkim związki z kanclerzem Janem Zamoyskim, pozwoliły mu osiągnąć urząd podkomorzego bełskiego, który pełnił od roku 1595 do śmierci w 1614 r.¹⁶³ W roku 1613 otrzymał nominację na kasztelanię bełską. Urzędu senatorskiego jednak nie objął, bowiem 13 stycznia 1614 nadal tytułowany był podkomorzym¹⁶⁴. Tym urzędem tytułowany był też jako zmarły w latach 1615 i 1617. Zmarł w po 13 stycznia 1614¹⁶⁵.

Wobec rokoshu Lipski zajmował stanowisko niejednoznaczne. Początkowo był, jak się zdaje, jego przeciwnikiem. Jako poseł od „braci” na zjazd rokoshowy pod Lublinem 14 czerwca 1606 „dowiadował się z jakiej przyczyny mimo

zwiska marszałków sejmikowych. Dla okresu 1572–1591 nie jest znany z imienia i nazwiska żaden marszałek.

¹⁵⁶ Instrukcja z 5 grudnia 1577, BN, BOZ 1809, t. I, k. 36v.

¹⁵⁷ BOss., 15964, s. 59, 80; *Urzędnicy*, t. III, nr 262.

¹⁵⁸ BOss., 15964, s. 137; *Urzędnicy*, t. III, nr 543.

¹⁵⁹ J. S e r e d y k a, *Parlamentarzyści drugiej połowy panowania Zygmunta III Wazy*, Opole 1989, s. 78; *Urzędnicy*, t. III, nr 217, 231; VC, t. III, vol. 2, s. 90.

¹⁶⁰ *Urzędnicy*, t. III, nr 112.

¹⁶¹ J. D u d a, Z. P i e t r z y k, *Wybrane uniwersytety niemieckie na małych formach*, „Alma Mater Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 14, 1995, s. 43–49.

¹⁶² *Posłowie ziemscy*, s. 241; *Akta synodów*, t. III, s. 169; L. J a r m i ń s k i, *Bez użycia siły*, s. 71.

¹⁶³ *Urzędnicy*, t. III, nr 183.

¹⁶⁴ BOss., 15964, s. 90.

¹⁶⁵ CDIAUL, f. 1, op. 1, sp. 39, s. 87; sp. 40, s. 105, 106.

zwierzchność JKM Pana naszego ten zjazd złożony, prosząc, żeby tu nic nie stanowili, co by majestat KJM i dostojęństwo urażać miało, widząc przy tym, jeśliby były jakie urazy praw i swobód naszych szlacheckich, do sejmu to odłożyć i tam jako na uprzywilejowanym miejscu o ich uleczeniu mówić”¹⁶⁶. W 1607 r. wymówił się również od wydania uniwersału zwołującego szlachtę prorokoszową bełską w celu dołączenia do rokoszan z innych województw. Do wydania takiego uniwersału wzywała Lipskiego zgromadzona w Bełzie 25 czerwca 1607 grupa szlachty popierająca rokosz. Co ciekawe, w odpowiedzi skierowanej do szlachty Lipski stwierdzał jednak, że już wcześniej synów swych posłał do rokoszan, by pokazać, „że mi rokosz i *intentum* jego smakował”. Zachęcał jednocześnie szlachtę, by nie czekając na niego, jechała jak najprędzej do braci rokoszowej. Zapewniał, że sam stawiłby się w jej szeregi, gdyby zdrowie mu na to pozwoliło¹⁶⁷. Wydaje się więc, że podkomorzy zmienił swoją postawę wobec rokoszu i stał się jego zwolennikiem, lub przynajmniej za takiego chciał uchodzić w oczach szlachty, choć osobiście obawiał się występować przeciwko królowi.

Podobną rolę odgrywał Mikołaj Ostroróg¹⁶⁸. Zaliczał się on do elity politycznej i majątkowej województwa. Jego aktywność na sejmiku przypada na lata 1591–1606. Z Bełza był posłem na sejmy lat: 1595, 1600, 1601, 1603 i 1606. Wcześniej, w 1591 r., był deputatem bełskim na pierwszy zjazd radomski, a trzy lata później, wraz z Janem Lipskim, został rotmistrzem pospolitego ruszenia szlachty bełskiej. Od 1607 r. do śmierci w roku 1612 był kasztelanem bełskim. Zarówno w czasie rokoszu, jak i po nim nie wykazywał już większej aktywności politycznej. Pozostawał w bliskich stosunkach z Janem Zamoyskim. W imieniu kanclerza prowadził niektóre jego interesy majątkowe¹⁶⁹. Sejmik bełski przed sejmem lat 1605 i 1607 wstawiał się za nim, przywołując przy tym jego zasługi w czasie kampanii inflanckiej¹⁷⁰.

W drugiej połowie XVII w. najbardziej aktywnym ewangelikiem był Wespazjan Sienicki. Kilkakrotnie przewodniczył sejmikom bełskim w latach 1660–1673. Był posłem z województwa bełskiego do Jana Kazimierza w 1665 r. oraz na sejmy lat: 1668 abdykacyjny i konwokacyjny, 1669, 1670 pierwszy i drugi, 1672 i 1673. Podpisał się pod uchwałami sejmu elekcyjnego z zastrzeżeniem praw dysydentów¹⁷¹. Prócz tego szlachta bełska desygnowała go w latach: 1661, 1662 i 1666 do sądu skarbowego województwa¹⁷². Był klientem Bogusława Radziwiłła, aktywnym

¹⁶⁶ BCzart., 341, s. 302.

¹⁶⁷ BOss., 15964, s. 82–83.

¹⁶⁸ Początkowo luteranin, następnie dokonał konwersji na kalwinizm (J. Dzięgielewski, *Ostroróg Mikołaj*, PSB, t. XXIV, 1979, s. 514–515).

¹⁶⁹ Ibidem.

¹⁷⁰ BOss., 15964, s. 69, 80.

¹⁷¹ VL, t. V, s. 20.

¹⁷² BOss. 15964, s. 351, 373, 381, 397, 414, 418, 430, 469, 477, 505; E. Janas, *Sienicki Wespazjan*, PSB, t. XXXVII, z. 2, 1996, s. 168–170.

politycznie także na sejmiku chełmskim¹⁷³. W testamencie koniuszy litewski wyznaczył go na jednego z zarządców dóbr małoletniej Ludwiki Karoliny¹⁷⁴. Żonaty był z Aleksandrą Stankarówną, córką wojskiego grabowieckiego Piotra Stankara, kalwinisty¹⁷⁵, pełniącego w omawianym województwie także urzędy grodzkie w Horodle: najpierw pisarza (1624–1638), a potem podstarościego (1646–1650)¹⁷⁶.

Podsumowując rozważania na temat kwestii wyznaniowych należy podkreślić, że zajmowane przez sejmik bełski stanowisko wobec postulatów dysydentów było naturalną konsekwencją postawy dominujących na nim stronnictw politycznych i zaangażowania dysydentów na jego forum. W latach 1572–1605 szlachta bełska pozostawała pod dużym wpływem kanclerza Jana Zamoyskiego, który dostrzegał w tolerancji wyznaniowej i pokoju religijnym jeden z fundamentów ustrojowych Rzeczypospolitej¹⁷⁷. Stąd w laudach i instrukcjach poselskich województwa bełskiego domagano się utrzymania pokoju religijnego i karania osób przyczyniających się do jego łamania. Także po 1605 r. „wyrobiona” politycznie przez kanclerza szlachta bełska kontynuowała przyjazną politykę wobec innowierców, żądając między innymi od Zygmunta III niedyskryminowania ich przy rozdawnictwie urzędów i godności, a także „uspokojenia” religii greckiej. Za życia kanclerza dysydenci brali także aktywny udział w obradach sejmikowych, co znajduje swoje potwierdzenie w pełnieniu przez nich licznych funkcji z nadania sejmiku, w tym regularnie posłów na sejmy. Aktywność publiczna i protekcja kanclerza przyczyniły się wreszcie do uzyskiwania przez najzdolniejszych wyznawców konfesji protestanckich urzędów i dygnitarstw w omawianym województwie.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa z prawosławnymi, których żaden przedstawiciel nie pełnił funkcji poselskich z Bełza. Tłumaczyć to należy głównie polskim, a szczególnie mazowieckim, pochodzeniem większości rodów szlacheckich składających się na ówczesną elitę polityczną województwa. Innym powodem mógł być brak ze strony dyzunickiej części szlachty bełskiej odpowiedniego kandydata do pełnienia aktywnej roli politycznej. Uwidocznilo się to przy obsadzie urzędów w województwie. Jedynym prawosławnym urzędnikiem ziemskim był Hrehory Sanguszko Koszerski, który otrzymał mało istotny tytuł kasztelana

¹⁷³ R. K o z y r s k i, *Sejmik szlachecki ziemi chełmskiej 1648–1717*, Lublin 2006, s. 86, 277, 297.

¹⁷⁴ E. B a g i ń s k a, *Spór o Ludwikę Karolinę Radziwiłłównę*, „Białostoczczyzna”, nr 4, 1997, s. 4.

¹⁷⁵ *Urzędnicy*, t. III, nr 743. Uczestniczył w zjeździe ewangelików w Warszawie w czasie sejmu elekcyjnego 1632 r. (*Akta synodów*, t. III, s. 580). Był synem Franciszka, ministra kalwińskiego i superintendenta prowincji małopolskiej (H. G m i t e r e k, *Stankar Franciszek*, PSB, t. XLII, z. 2, 2003, s. 163–164).

¹⁷⁶ APL, KHgr. Zapisy, RMO, nr 26, s. 1, nr 82, s. 678, 1841; APL, Trybunał Koronny w Lublinie, nr 483 [ekstrakty z ksiąg grodzkich horodelskich], s. 121, 131; VC, t. III, vol. 2, s. 322. Urząd podstarościego pełnił z ramienia znanego dysydenta Adama Suchodolskiego.

¹⁷⁷ K. L e p s z y, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmku inkwizycyjnego (1589–1592)*, Kraków 1939, s. 318.

lubaczowskiego. Prawdopodobnie nie uczestniczył on zresztą w zjazdach szlachty bełskiej, bowiem jego nazwisko ani razu nie pojawia się w aktach sejmikowych.

Od początku lat dwudziestych XVII w. widać wyraźny spadek aktywności dysydentów na sejmiku bełskim. Już tylko sporadycznie byli oni wybierani przez sejmik do funkcji poselskich. Głównym tego powodem była postępująca kontr-reformacja, a co za tym idzie, kurczące się grono szlachty niekatolickiej. Istotny wpływ na taki stan rzeczy miała również postawa Tomasza Zamoyskiego, który po osiągnięciu pełnoletniości przejął po ojcu duże wpływy wśród szlachty bełskiej. Nie był on już tak tolerancyjny wobec innowierców. W sprawach publicznych kierował się, podobnie jak jego ojciec, głównie dążeniem do zachowania pokoju publicznego. Stąd jego przyzwolenie na zamieszczenie w instrukcji bełskiej na sejm 1627 r. artykułów potępiających niezgodne z prawem wyroki trybunalskie przeciw różnowiercom. Już jednak w czasie konwokacji 1632 r. był on stanowczo przeciwny zajmowaniu się postulatami różnowierców, traktując je jako niepotrzebne zarzewie konfliktu w trudnym dla państwa okresie bezkrólewia.

Czynniki te musiały ostatecznie wpłynąć na zmianę stanowiska szlachty bełskiej wobec różnowierców, która nastąpiła pod koniec lat trzydziestych i na początku lat czterdziestych XVII w. Nie tylko coraz rzadziej popierano postulaty szlachty innowierczej, ale zaczęto również atakować w instrukcjach poselskich niektóre grupy wyznaniowe. Ataki dotyczyły głównie arian i prawosławnych, a więc wyznań najsłabiej reprezentowanych na sejmiku bełskim. Prawosławnych atakowano w sporach, jakie toczyli o beneficja z unitami, oskarżając ich o zbrojne najazdy na świątynie będące we władaniu tych ostatnich (faktycznie przyznane dyzunitom, zdaniem Bełżan jednak, należące się kościołowi unickiemu) oraz utrudnianie unitom swobody kultu. Braci polskich zaś atakowano z przyczyn dogmatycznych. Rosnący radykalizm części szlachty katolickiej w połączeniu z najazdem protestanckiej Szwecji w połowie XVII w., spowodował poparcie przez sejmik bełski postulatu wygnania arian z Rzeczypospolitej w 1658 r.

Stosunek do protestantów zmienił się to dopiero pod koniec badanego okresu. W instrukcji bełskiej na sejm konwokacyjny po abdykacji Jana Kazimierza znalazł się zapis o prawach *dissidii in religione christiana*, które miały być uwzględnione przy uchwalaniu konfederacji generalnej. Zmianę stanowiska sejmiku można upatrywać w popularności, jaką cieszył się w Bełzie podstoli koronny Feliks Kazimierz Potocki. Po śmierci swojego teścia Jerzego Lubomirskiego związał się on blisko z czołowym obrońcą protestantyzmu w tym czasie, Bogusławem Radziwiłłem, stając się realizatorem jego polityki. Działo się to dzięki ludziom powiązanim z Potockim, a także klientom ostatniego męskiego przedstawiciela birżańskiej linii Radziwiłłów, dzięki czemu w instrukcji zamieszczono artykuł o pokoju religijnym w czasie bezkrólewia.

***Sejmik* of Belz Voivodeship vs Church and Confessional. Problems in the Polish–Lithuanian Commonwealth, 1587–1668**

Postulates concerning the problems of the Catholic Church and clergy emerged usually on the occasion of the thorny issue of equality of privileges and duties of secular Catholics and the clergy (the so-called *compositio inter status*) which attracted strong interest of the nobility. The problem could be amounted to three fundamental questions: the obligatory payments for religious purposes (tithes), appropriation of secular nobility's properties by high Church dignitaries and the higher clergy, and the jurisdiction in cases between the clergy and the nobility. A part of those matters were associated with spheres which were fundamental for the state, such as its defence, finances, or the judiciary.

The stance of Belz *Sejmik* on dissidents' demands was a natural consequence of the attitude of dominant political parties and involvement of the most important dissidents (dissenters). In 1573–1605 the nobility of the Belz Voivodship was under a great influence of Chancellor Jan Zamoyski, who perceived the religious tolerance and religious peace as one of the foundations of the political system of the Commonwealth. Thus, according to the registers of acts of the Belz Voivodeship *Sejmik*, the local nobility demanded that religious peace be maintained and punishment be inflicted upon all those who disturbed it. Also after Zamoyski's death in 1605, the Belz nobility, politically "formed" by the chancellor, continued his policy towards dissidents, demanding, among other things, that King Sigismund III Vasa did not discriminate non-Catholics when appointing to offices and dignities; and wanted him to "appease" the Greek religion. Until the chancellor's death dissidents regularly and actively participated in sessions of the *Sejmik*, which is testified by numerous functions they fulfilled on behalf of the *Sejmik*, including their being envoys to the Sejm sessions.

From the early 1620s there is a marked decline in their activity at the Belz *sejmik*. The main cause was the progressing Counter-Reformation and in consequence a decreasing number of the non-Catholic nobility, but also the attitude of Tomasz Zamoyski, who was not as tolerant towards dissidents as his father. All those factors had a great impact on the shift in the attitude of the Belz nobility towards dissidents that took place at the end of the 1630s and in the early 1640s. Not only did the nobility less and less frequently support demands of the non-Catholic nobility, but for the first time they began attack some of religious groups in their instructions of their envoys to the Sejm. Attacks focused mainly on the Polish Brethren (Arians) and members of the Orthodox Church, who exerted the least influence at the Belz *Sejmik*.

This negative stance towards dissidents did not change until the end of the analysed period, when the instruction of the Belz *Sejmik* to the Convocation Sejm convened after King John Casimir abdicated, included a reference to the laws of *dissidii in religione christiana*, which were to be taken into consideration when the general confederation was being formed. This can be explained by huge popularity in the Belz Voivodship of the Crown Steward Feliks Kazimierz Potocki.